Należytość pocztowa opłacona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 334. — ROK XLII.
PIĄTEK
6 GRUDNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5· zł.	4·50 zł.	5. – zł.	8· – zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Nasi wielcy ludzie...

Przytoczyliśmy wczoraj głos prof. St. Grabskiego o „wielkich ludziach“ współczesnej Polski. Również wczoraj, tj. w czwartek, W. Sieroszewski wygłosił przez Radjo poranny wykład dla szkół pt.: „Wielki Człowiek“ (o Marsz. Piłsudskim). Wieczorem zaś tego samego dnia dr. B. Suchodolski również przez Radjo mówił o „wielkich ludziach“ wogóle. Wreszcie i Kaden-Bandrowski mówił wczoraj przez Radjo do młodzieży gimnazjalnej o wielkich ludziach: Piłsudskim, Szopenie i Moniuszce.

Jak na jeden dzień, jest to dość, by najbardziej oporny umysł zająć problemem „wielkiego człowieka“ w Polsce.

CZEM JEST WIELKOŚĆ? — „Wielkość“ jest pojęciem względnem. Niema w tej w dziedzinie kanonu. Zdarza się, że współczesność wprowadza kogoś do panteonu „wielkich ludzi“, a historja go stamtąd wyprowadza. Przypomnijmy sobie historję gen. Boulangera...

Nie wiadomo więc, na czem właściwie polega „wielkość“ i co tu jest decydującym czynnikiem: wielkość umysłu, czy wielkość serca, — odwaga, czy mądrość, — powodzenie, czy cierpienie, — bezinteresowność, czy rycerski patos, nawet frazes?

Jestem skłonny twierdzić, że wobec trybunału historji ostoją się tylko te „wielkości“, które zrodziła wielka cnota, a nie wielkie powodzenie. A więc coś, co jest wręcz przeciwne odczuwaniu współczesności.

W w. 17. prawie równocześnie żyli dwaj „wielcy ludzie“: w Anglji Cromwell, we Francji św. Wincenty à Paulo. Pierwszy wyciskał ludziom łzy z oczu, drugi je osuszał. Każdy z nich był „wielkim“ w swej sferze działania. Cromwell stworzył flotę brytyjską, św. Wincenty zaś miłosierdzie chrześcijańskie. Nie wiem, czy kto w Anglji nazywa Cromwella wielkim. Ale za to prawdziwą wielkość reprezentuje św. Wincenty. I tę jego wielkość historja już ustabilizowała.

„TRZEJ WIELCY“. — Prof. Stan. Grabski mówił o trzech „wielkich ludziach“ współczesnej Polski: Piłsudskim, Dmowskim i Paderewskim. Nadto o takich wybitnych mężach stanu, jak: gen. Sikorski i W. Witos. Serję tę możnaby jeszcze przedłużyć o dalsze nazwiska: gen. J. Haller, Korfanty, gen. Rozwadowski...

Ale wracajmy do pierwszych trzech!

Każdy z nich reprezentował odrębne wartości... Pierwszy — był konspiratorem, żołnierzem, wodzem, uosabiał czyn, naprzód rewolucyjny, potem wojskowy. Drugi — myślicielem, wychowawcą, politykiem w skali światowej. Trzeci — artystą i „najczystszym — jak mówi St. Grabski — partjotą“. Każdy z nich reprezentował odrębną organizację duchową. Pierwszy — wolę; drugi — rozum; trzeci — serce. Każdy z nich wreszcie miał swoje własne metody działania. Znamy je wszyscy.

Cośmy zrobili z tymi trzema „wielkimi ludźmi“ współczesnej Polski? Gdzie są dziś ci nasi „wielcy“?

Zadajmy sobie to pytanie, bo je kiedyś historja postawi pod adresem naszego pokolenia. Postawi je i będzie szukała odpowiedzi.

Marsz. Piłsudski spoczął na Wawelu. Został wywyższony na poziom najwyższy, jaki jest w Polsce. Dmowski został w wirze wypadków politycznych ukryty w zakątku wiejskim w Wielkopolsce i pozbawiony wszelkiego wpływu na tok życia państwa. Paderewski — od lat skazany jest na życie poza krajem.

Poświęćmy parę uwag temu ostatniemu!

JEDEN... PADEREWSKI. — Prof. Stan. Grabski, udzielając wywiadu „Buntowi Młodych“ na temat „wielkich ludzi“, żachnął się w pewnej chwili i z widocznem rozdrażnieniem zwrócił się do ciekawego młodzieńca: „Teraz ja się zkolei pana zapytam, dlaczego się mnie pan nie pyta o Paderewskiego?“...

Z tem pytaniem trzebaby się zwrócić do całego polskiego narodu: — dlaczego o Paderewskim tak cicho? Dlaczego o wszystkich mówicie i piszecie, a o tym jednym gruntownie zapominacie? Dlaczego?

Dlatego — odpowiem brutalnie — o Paderewskim nikt nie mówi, bo wszyscy o nim myślą... Dlatego — poza paroma okolicznościowymi artykułami w prasie z okazji 75-lecia urodzin Paderewskiego — nikt o nim głośno nie chce mówić, bo wszyscy czują, że Paderewskiemu naród wyrządził straszliwą krzywdę. Naród o tem wie i dlatego milczy. Tak robią wszyscy winowajcy...

Piłsudski był najszczęśliwszym z tych trzech „wielkich ludzi“. Po swoich trudach i walkach miał okres szczęśliwy, kiedy mógł swobodnie realizować swą wizję Polski. — Dmowskiemu nie było wprawdzie danem tworzyć swobodnie nowe państwo, którego niepodległość wypracowywał w świecie międzynarodowej dyplomacji, ale za to ma w Polsce zwarty obóz ludzi, którzy go otaczają najwyższem zaufaniem. Paderewski sam jeden, żyje w odposobnieniu i na obczyźnie. Choć zasłużył na najwyższą cześć i najwyższą miłość.

Mówicie: — wszak rządził i źle rządził!... A czy pamiętacie, w jakich warunkach przyszło mu rządzić?... To sobie przypomnijcie!

Przybył do Polski w chwili, kiedy Polska nie miała żadnego aparatu państwowego: ani wojska, ani administracji, ani skarbu, ani nawet granic. W swe obowiązki — jakże trudne — włożył duszę, bezinteresowność i ten chrześcijański idealizm, który go tak charakterystycznemi rysami duchowemi odcina od wszystkich naszych „wielkości“. Że nie zrobił tego, co osiągnięto dopiero w parę lat po nim? Jegoż — to wina? Wszyscy wiemy dobrze, że — nie!

Mimo to pozwoliliśmy mu wyjść z kraju i pełnić — jak się to utarło — „funkcje niemianowanego ambasadora Polski wobec całego świata“. A równocześnie rozdajemy ordery, „wawrzyny“, beneficia, „zagrody włościańskie“ ludziom, którzy nieraz niegodni są rzemyczka zawiązać u trzewików tego wielkiego Polaka!

Słowa prof. Stan. Grabskiego poruszyły w nas wyrzuty sumienia narodowego. I powinny dalej je poruszać, powinny dalej nas gnębić i gryźć. Aż przerwiemy milczenie, którem ogarnęliśmy osobę Paderewskiego! Aż przełamiemy sprzysiężenie tego milczenia i głosem żałującego narodu wezwiemy go do powrotu, do triumfalnego powrotu, który mu będzie zadośćuczynieniem za dotychczasową obojętność i nagrodą za cnotę; tak jest, za cnotę, nie za powodzenia!

Dziś jeszcze nikt o nim nie mówi, bo o nim wszyscy myślą. Ale to już niedługo potrwa! „Nie mogę zrozumieć — mówił prof. Stan. Grabski, — że, gdy jeden ma być wielki, to drugi musi być mały“. I my nie rozumiemy! Nie rozumie nikt w Polsce! W. Z.

Propozycje pokojowe premjera Lavala.

Londyn, 5. 12. (PAT.) Dzienniki londyńskie donoszą, że w dniu wczorajszym premjer Laval wręczył ambasadorowi włoskiemu pewne konkretne propozycje co do nawiązania rozmów pokojowych na płaszczyźnie mniej więcej następującej:

1) Włochy ustępują Abisynji port Assab w Erytrei i pas ziemi, prowadzący do tego portu, aby umożliwić wybudowanie kolei, łączącej Assab z Addis Abebą. Kolej ta byłaby pod kontrolą Ligi Narodów.

2) Abisynja odstępuje Włochom całą prowincję Ogaden, oraz dopuści do poważniejszej rektyfikacji granic w północnej części prowincji Tigre, oraz w prowincji Harrar.

Niektóre dzienniki podają, że Adua i Aksum mają być zwrócone Abisynji, inne zaś twierdzą, że Adua ma pozostać przy Włochach. Co do samej Abisynji sugestje Lavala powtarzać mają propozycję Komitetu 5-iu. Stanowisko Mussoliniego co do powyższych sugestyj pozostaje narazie niejasne. O ileby zostały one przez Mussoliniego zaakceptowane, jako płaszczyzna rokowań, to wedle przewidywań niektórych dzienników, pod koniec urlopu min. Hoare, a więc około Nowego Roku możliwe byłoby spotkanie brytyjskiego ministra spr. zagr. z Mussolinim.

STANOWISKO AMERYKI NIE ULEGŁO ZMIANIE.

Waszyngton, 5. 12. (PAT.) Nie komentując bezpośrednio informacyj, według których niezbędne byłoby nowe ustawodawstwo dla ogłoszenia zakazu wywozu takich surowców, jak nafta, miedź i bawełna, sekretarz stanu Hull zaznaczył, że polityka rządu w tej sprawie nie uległa żadnej zmianie.

Na morzu Śródziemnem niema odprężenia.

Londyn, 5. 12. (PAT.) W związku z wiadomością o opuszczeniu wód Gibraltaru przez niektóre angielskie okręty wojenne, agencja Reutera donosi, że w kołach miarodajnych Londynu oświadczają, iż pogląd jakoby w tem należało dopatrywać się odprężenia sytuacji na morzu Śródziemnem, jest całkowicie nieuzasadniony, gdyż chodzi tu poprostu o ćwiczenia floty wojennej. Chociaż okręty opuszczą morze Śródziemne, jednakże ani na chwilę nie oddalą się zbytnio od Gibraltaru.

Zdecydowana postawa Chin wobec Japonii.

Tokio, 5. 12. (PAT.) Agencja Rengo donosi z Szanghaju, że chiński wiceminister spraw zagranicznych oświadczył ambasadorowi japońskiemu, iż minister wojny Ho-Jing-Czing, który ma być przewodniczącym komisji administracyjnej w Chinach północnych, otrzymał instrukcje liczenia się z życzeniami ludności, lecz

nietolerowanie żadnego naruszenia suwerennych praw chińskich.

Wiceminister wyraził nadzieję, że Japonja zrozumie dążenie rządu chińskiego i będzie z nim współdziałać.

Nierozważne stanowisko prof. Rostworowskiego w Hadze

Warszawa, 5 grudnia (Telef.) W kołach politycznych przykre wrażenie wywołała wiadomość, że w liczbie sędziów Międzynar. Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, którzy głosowali przeciwko orzeczeniu nielegalności ostatnich zarządzeń senatu gdańskiego znalazł się również sędzia Polak prof. Rostworowski. Jak wiadomo Trybunał haski wydał orzeczenie, że różne zarządzenia senatu hitlerowskiego, ograniczające swobody konstytucyjne, są sprzeczne z konstytucją Wolnego Miasta. Profesor Rostworowski głosował przeciwko orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości tylko dlatego, że uważał je za niedostateczne i że, jego zdaniem wykroczenia Senatu przeciwko konstytucji Wolnego Miasta Gdańska sięgają głębiej, niż to sformułowano w orzeczeniu większości sędziów Trybunału. To właśnie sprawiło, że głos sędziego Polaka znalazł się w gronie mniejszości razem z dwoma innymi sędziami, broniącymi senatu gdańskiego.

Francuski „Front Chłopski“ za ustrojem korporacyjnym.

Paryż, 4. 12. (PAT.) W „Le Journal“ ukazał się wywiad przywódcy „Frontu chłopskiego“, Dorgeresa, który sprecyzował cele i zadania ruchu chłopskiego. „Front chłopski“ dąży do reformy państwa, opartej na zasadzie nadania pełnej wartości rodzinie i działalności zawodowej. Zachowując formę republikańską, „Front chłopski pragnie jednak

utworzenia ustroju korporacyjnego,

w którym organizmy zawodowe mogłyby odpowiednio bronić swoich interesów. Dorgeres wypowiedział się w zdecydowany sposób przeciwko indywidualizmowi i etatyzmowi, potępiając równocześnie idee głoszone przez marksizm. — Ustrój korporacyjny ograniczałby zresztą swobodę działania kapitalizmu.

„Front chłopski“ celem zrealizowania tych idei nie zamierza bynajmniej uciekać się do siły. „Front chłopski“ dysponuje zresztą pewnemi środkami działania, które zamierza w odpowiedniej chwili zastosować. Z drugiej strony masy chłopskie będą się starały o utrudnienie życia parlamentarzystom aż do momentu, w którym parlamentarzyści sami zrezygnują ze swoich kombinacyj. Wówczas we Francji powstanie nowe państwo oparte na pomyślności rolników.

———ooo———

Nadużycia Stawisky'ego wynoszą 213 milj. fr.

Paryż, 5 grudnia (PAT). Wczoraj w procesie oskarżonych o udział w aferach Stawiskiego, wysłuchano rzeczoznawców jubilerów i buhalterów. Jeden z nich orzekł, że Stawiski dokonał nadużyć na sumę 213 miljonów fr.

NOWY MINISTER WR i OP ZŁOŻYŁ PRZYSIĘGĘ.

Warszawa, 5. 12. (PAT.) Nowomianowany minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. dr. W. Świętosławski złożył dziś na Zamku przysięgę na ręce Prezydenta Rzplitej.

O czem piszą inni?..

Komuniści wstępują do P. P. S.

„Robotnik" donosi z satysfakcją:

„Grupa t. zw. marksistów - internacjonalistów (dawnych zwolenników Trockiego) zgłosiła swoje przystąpienie do Polskiej Partji Socjalistycznej, deklarując zupełną karność i podleganie wszelkim zasadom dyscypliny partyjnej. — Grupa stwierdza w swojej deklaracji, że „decydującą partją proletarjatu polskiego jest obecnie Polska Partja Socjalistyczna; w jej ręku znajduje się obecnie klucz do sytuacji... Zająć miejsce w szeregach proletarjatu znaczy obecnie zająć miejsce w szeregach P. P. S.".

„Trockiści" są partją komunistyczną i to o nastawieniu bardziej rewolucyjnem, niż „stalińiści". Taki to element wstępuje do P. P. S. w tym czasie, gdy P. P. S. kusi Stron. Ludowe o współdziałanie. Byłoby to bardzo ciekawe: komuniści, socjaliści i ludowcy. Tak, jak we Francji „Front Ludowy".

Sojusz lewicy sanacyjnej z lewicą opozycyjną.

„Warsz. Dziennik Narodowy" podaje następującą wiadomość o próbach porozumienia między lewicą opozycyjną, a sanacyjną:

„Porozumienie miałoby objąć lewe skrzydło „sanacji", P. P. S., ludowców i inne pomniejsze grupy. Najtrudniej idą rozmowy z ludowcami, których główny przywódca znajduje się poza krajem. Robi się wszystkie możliwe wysiłki, aby ludowców dla tej koncepcji pozyskać. Ponoć głównym pośrednikiem jest p. St. Thugutt. Odgrywa także w tym wypadku pewną rolę p. min. Poniatowski, dawny członek „Wyzwolenia" i współtowarzysz p. Thugutta. Główną uwagę zwraca się obecnie na kongres ludowców, który będzie obradował w najbliższą niedzielę. Wybranie p. St. Thugutta do władz Stronnictwa Ludowego byłoby niejako zapowiedzią, iż kierownicze sfery ludowców są zdecydowane do podania ręki socjalistom i lewemu skrzydłu „sanacji".

Z. N. P. z pretensjami do nowego ministra.

Na powitanie nowego ministra W. R. i O. P. „Kurjer Poranny" wytacza żale z powodu pewnego odsunięcia „Związku Naucz. Polskiego" od wpływów w ministerstwie w ostatnich czasach.

„Boleśniejsze, szkodliwsze i bardziej niezrozumiałe w swojej bezcelowości, są wszelkie próby niepoważnych rozgrywek ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, jedyną (?) posiadającą zdecydowane oblicze ideowe organizacją nauczycielstwa szkół wszelkich poziomów i typów.

Z. N. P. wziął na siebie cały ciężar doskonalenia zawodowego nauczycielstwa, wyrobienia w niem wysokiego poczucia honoru i godności swojego stanu, systematycznego uświadamiania społeczeństwa o doniosłości zagadnień oświaty oraz jej potrzeb. Z racji swojego niezależnego stanowiska Z. N. P. był zawsze — i jest obecnie — przedmiotem skoncentrowanego ataku jawnego i zakapturzonego wstecznictwa, niecofającego się przed żadnym fałszem, przed żadnem oszczerstwem (najlepszym dowodem tego jest akcja K. A. P-u, która posunęła się tak daleko, że władze widziały się zmuszone skonfiskować jeden z jej „komunikatów"). Przyłączenie się do tego ataku poszczególnych przedstawicieli administracji szkolnej można położyć skolei na karb bezplanowości w niezawsze należycie przemyślanych posunięciach tej administracji".

Rzecz jest w tem, że Z. N. P. do niedawna trząsł ministerstwem, a od niedawna zaznaczył się upadek jego wpływów. Czy p. min. Świętosławski przywróci te wpływy? Wolno wątpić.

Czy posłowie pobierają diety prawnie?

Prof. Stroński pisze w „Polonii", że posłowie i senatorowie pobierają dotad diety poselskie nieprawnie. Oto, co pisze:

„W starej konstytucji art. 24 postanawiał: — „Posłowie otrzymują djety w wysokości regulaminem określonej..." Natomiast nowa konstytucja w art. 40-tym głosi zwięźlej: — „Posłowie otrzymują djety".

Wysokości ich już nie ma określać regulamin, ale, jak zawsze, gdy sama konstytucja nie określa, potrzebna jest osobna ustawa określająca. A takiej ustawy nie było w chwili zebrania się nowego Sejmu i Senatu i niema jej dotychczas. A tymczasem co się dzieje?

Oto pp. posłowie i senatorowie najspokojniej w świecie pobierają djety od października r. b. w wysokości takiej, jak w poprzednich izbach. Na jakiej podstawie? Bez żadnej podstawy prawnej! Poprzednio była tylko jedna podstawa określenia wysokości djet. Był nią poprzedni regulamin, określający tę wysokość. Ale ten regulamin przestał istnieć wraz z końcem poprzednich izb, co p. Car, jako marszałek, stwierdził wyraźnie na posiedzeniu Sejmu 4-go października rb., mówiąc:

— „Ale, proszę panów, w tej chwili jesteśmy w tem położeniu, że nie mamy regulaminu..." Nawej podstawy, t. j. ustawy, niema dotychczas.

Co to znaczy? Znaczy to, że pp. posłowie i senatorowie od października r. b. pobierają djety w wysokości poprzedniej zupełnie nieprawnie, wskutek jakiejś samowoli (kto dał polecenie takich wypłat?), którą będzie musiała się zająć Najwyższa Izba Kontroli, jako nieprawnem naruszeniem pieniędzy państwowych".

Anglja, Stany Zjedn. i Rosja przeciw Japonji na Dalekim Wschodzie.

Utworzenie rządu „autonomicznego" w Chinach północnych, dotąd nie doszło do skutku i kto wie, kiedy nastąpi; zaszły bowiem nowe dosyć tajemnicze przeszkody. Pewne okoliczności wskazują na to, że mimo rzekomej ustępliwości rządu nankińskiego **bez rozgrywki zbrojnej zabór ten przeprowadzić się nie da.** W grę poczynają bowiem coraz wydatniej wchodzić **nowe siły, co pośrednio wyjaśnia lakoniczny telegram** ajencji japońskiej z dn. 3 bm. który brzmi:

„Oczekiwana z dużem zainteresowaniem powtórna rozmowa ambasadora Ariyoszi z Czang-Kai Szekiem, która się miała odbyć w Nankinie, została odłożona na czas nieokreślony. Przyczyną takiego obrotu sprawy był wyjazd do Pekinu generała Ho-Jing-Czinga, z powodu iż Nankin nie uwzględnił wyrażonego przez stronę japońską niezadowolenia wobec misji powierzonej Ho-Jing-Czingowi. Dalsze rokowania japońsko-chińskie w sprawie Chin północnych, stały się wobec tego bezcelowe".

Dalsze rokowania japońsko - chińskie uznano zatem teraz w Tokio urzędowo za **bezcelowe.** Skoro tak, to albo zostaną wogóle poniechane, albo przemówią argumenty inne, zwłaszcza, że niemal równocześnie równie krótkie doniesienie japońskie wymieniło liczbę 30 tysięcy żołnierzy japońskich, jako już całkowicie gotowych do marszu na wyznaczone im pukty w pięciu prowincjach przyszłego „autonomicznego" państwa północno-chińskiego.

Jakie to zatem nowe siły wstrzymują na razie pochód Japonji ku Pekinowi?

Rzecz ma swoje dosyć powikłane dzieje, które w skrócie przedstawiają się w ten sposób: Umowa tzw. waszyngtońska z roku 1922. zapewnia 9 kontrachentom (Anglja, Francja, Włochy, Japonja, Stany Zjedn. A. P., Belgja, Holandja, Portugalja i dla dekoracji także Chiny).

t. zw. otwarte drzwi w Chinach.

czyli równorzędność i swobodę ruchów w tym olbrzymim kotle ludzkim (450 milj. na przestrzeni przeszło 4 milj. km. kw.) przy **„bezwzględnej nienaruszalności" tego obszaru i jego suwerenności.**

Ta umowa fundamentalna, praktycznie **złamana została w 1932 r.** (zabór Mandżurji), czemu jednak prócz Chin właściwie nikt się nie sprzeciwił licząc, że **Japonja nasycona** (przeszło 1 milj. km. kw.) przez zyskanie bogatych terenów do eksploatacji, na tem poprzestanie. Stało się jednak inaczej, a to na dwu dalszych odcinkach: mongolskim i północno-chińskim, gdzie już od kilku miesięcy poczynają dojrzewać pewne **fakty dokonane,** których najaskrawszą formą miało stać się zapowiedziane, ale nie przeprowadzone proklamowanie „autonomji" czyli poprostu **zaboru 5 prowincyj półn. chińskich przez Japonję.**

Już d. 26. listopada br., a więc na drugi dzień po zapowiedzi proklamowania „autonomji" północnych Chin doniesiono z **Nowego Jorku, że Stany Zjedn. A. P. śledzą rozwój wypadków** w półn. Chinach i podejmą w tej sprawie **narady z przedstawicielami W. Brytanji.** Dodano, że oba **rządy anglosaskie** sprzeciwiają się stopniowemu pomniejszaniu Chin, wobec czego dojdzie między temi rządami do **ścisłej współpracy w tym względzie.**

Gdy wieść ta jeszcze biegła po drutach telegraficznych, przyszła druga, tym razem **z Tokio** pod datą 27. listopada br., a to że **„rokowania"** toczące się od 30. maja br. między Mongolją Zewnętrzną a Mandżurją (Japonja) o ustanowienie wzajemnych placówek dyplomatycznych **zostały zerwane.**

Dnia 29. listopada br. **z Tokio i Pekinu** podawano zgodnie, że chociaż na odcinku mongolskim coś się zepsuło, to jednak „autonomja" Chin północnych „zostanie ogłoszona", gdy natomiast z **Nankinu** w 24 godzin później nadszedł radjotelegram, stwierdzający, że także tutaj opór nagle stężał, co urzędowo otrzymało następujące brzmienie:

„Nankin. 30. litopada. Ministerstwo spraw zagran. zawiadomiło dzisiaj urzędowo wszystkie przedstawicielstwa zagraniczne, że zarządzenie autonomistów w strefie zdemilitaryzowanej są nielegalne i należy je uważać za nie istniejące".

Tak, ale to wszystko jeszcze nie wyjaśnia sprawy tak — jak się to mówi — „bez reszty", nawet jeżeli się doda, że od szeregu miesięcy zwiedza Chiny i to nietylko nankińskie (narodowe), lecz także kantońskie (komunistyczne) delegat króla W. Brytanji **sir Leith Ross,** nie szczędząc **rad i obietnic** (pożyczkę w Londynie uważa się za pewną)

Zagadkę rozwiązuje może dopiero fakt, ogłoszony w dniu 2 b. m. przez moskiewskie „Izwiestja". Organ rządowy bolszewicki doniósł, że dnia 7. listopada b. r. a więc w dniu „sławnych" uroczystości jubileuszowych Kremla, jako w rocznicę przewrotu, prócz innych dziesiątków, czy setek gratulacyj, Kalinin, „prezydent" sowieckich republik otrzymał

ciepły telegram od prez. Roosevelta.

tegosamego, który dopiero przed 2 miesiącami po mowach, wygłoszonych na kongresie Kominternu zamierzał przedstawiciela swego z Moskwy odwołać i wszelkie stosunki z sowietami zerwać. Ten podarek jubileuszowy p. Roosevelta, to oczywisty dowód, że przy boku obu Anglosasów na dalekowschodnim froncie stoi **teraz także trzeci partner,** równie niewygodny dla Japonji z racji swej floty powietrznej, — Rosja.

Telegram gratulacyjny prez. Roosevelta, obradujący W. C. I. K. powitał uroczyście powstaniem z miejsc, a w Tokio wypadek ten zapewne oceniono teraz jak należy. Te **nanowo nawiązane nici** między Waszyngtonem (nie bez wiedzy Londynu), a Kremlem mają zaś wymowę tem jaśniejszą, że w Tokio wiadomem jest równocześnie, jak żywo **postępuje budowa lotnisk wojskowych na Alasce,** skąd stalowe ptaki amerykańskie razem z rosyjskimi samolotami (razem około 5.000 jednostek) mogą kraj wschodzącego słońca wziąć w dwa ognie.

Tak w każdym razie ocenia te prawy hitlerowski dziennikarz Paweł Scheffer, patrząc i nadstawiając ucha w Genewie, gdzie istotnie nie jedno można posłyszeć. Ocenia zaś jako bardzo niekorzystne dla pokoju, wciąganie sowietów do rozgrywek, z których powinny być wyłączone.

(J. B.).

Młode pokolenie wobec aktualnych zagadnień.

Młode pokolenie polskie bierze czynny udział w dyskusji nad zagadnieniami aktualnemi, dotyczącemi teraźniejszości i przyszłości Polski. Poglądy poszczególnych odłamów młodzieży są często zbliżone do siebie, częściej jednak — zupełnie przeciwne. W młodem pokoleniu bowiem odbija się jak w zwierciadle oblicze starszej generacji. — A więc są zwolennicy ruchu katolicko-społecznego, i nacjonalistycznego jak i komunizmu, oraz szeregu innych kierunków ideowych.

Układ przyszłych stosunków kulturalnych, politycznych i społeczno-gospodarczych w Polsce zależeć będzie od tych młodych pokoleń, których poglądy w tej chwili się kształtują. Warto więc zilustrować je przytoczeniem ważniejszych artykułów z pism młodzieży.

* * *

„Odrodzenie" (organ Stow. Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie", wydawany w Lublinie) przynosi m. in. artykuł p. t.: „Odrodzenie wczoraj a dziś" napisany przez senjora tej organizacji. Autor streściwszy dotychczasowe wspaniałe wyniki prac „Odrodzenia" tak pisze:

„plony tej pracy w postaci przebudowy psychiki młodego pokolenia, zdecydowania o jego nastawieniu katolickiem, wniesienia odwagi i aktywizmu do życia katolickiego, wreszcie zwrócenia uwagi na najistotniejszą dla naszych czasów kwestję społeczną — to owoc walki i konsekwentnej."

Działalność „Odrodzenia" w ostatnich czasach nieco osłabła. Przyczyniły się do tego w pewnym stopniu reformy akademickie p. Janusza Jędrzejewicza, rozbijające życie ideowe młodzieży, jak również pewne niedociągnięcia organizacyjne. W związku z tem autor pisze:

„Dziś, po 16 latach, cechuje nasz ruch — zastój! Dziś, gdy obóz katolicki w Polsce, mimo zewnętrznych pozorów, cofa się do defenzywy, gdy przełom duchowy i społeczno-gospodarczy, dokonywujący się na świecie, wytwarza nwe, często nam obce, oblicze młodego pokolenia, — dziś, „Odrodzenie" nie wykazuje tej dawnej siły.

Dlatego dzisiaj musimy sprawę „Odrodzenia" postawić jasno i zdecydowanie. Postawić ją jako sprawę sumienia katolickiego tych, co stoją dziś na jego czele, lub o niem decydują. Trzeba wezwać wszystkich, co ruch budowali, co stwarzali jego podstawy ideowe i organizacyjne i... zdecydować: wziąć na swe barki odpowiedzialność i pchnąć go na nowe tory, lub... uznać się niegodnymi dotychczasowej tradycji i oczekujących nas zadań!"

* * *

„Nowa wieś", organ literatów chłopskich wyznających marksizm, wydawany w Naprawie (ad Jordanów) krytycznie ocenia zjazd, radykalnej zresztą młodzieży wiejskiej „Wici", współpracującej ze Stronnictwem Ludowem. „Nowa Wieś" zadowolona jest wprawdzie z udziału socjalistycznego T. U. R. w zjeździe, ale równocześnie wyraża niezadowolenie, że „Wiciowcy" zaprosili na zjazd literatów: Burka, Skuzę, Młodożeńca, a pominęli literatów chłopskich, marksistów.

„Nie było — pisze — autor „Kordjana i chama" (Kruczkowskiego), nie było autora „Trudnego Życiorysu", (Czuchnowskiego), nie było A. Olchy. Wskazuje to, że nieliczny jest zastęp uznanych przez redakcję „Wici" pisarzy ludowych. Nie znaczy to jednak, żeby nieuznani przez agraryzm pisarze nie mogli wyrzec ostatniego słowa o chłopie z okresu upadku kapitalizmu".

„Nowa Wieś" nie jest zbudowana programem „Wici", t. zw. agraryzmem. Chciałaby, aby „Wici" znalazły się w obozie socjalistycznym:

„Zasady agraryzmu — pisze „Nowa Wieś" — za mało radykalne i nie wystarczające nietylko dla robotników, lecz dla olbrzymiego zastępu chłopów, podobnie, jak zasady rewolucyjnego marksizmu wydają się dziś obecnemu kierownictwu „Wici" zbyt jeszcze radykalne. Ale temniemniej porozumienie lewicowego ruchu chłopsko-robotniczego z ludowcowym agrarystycznym) ruchem jest możliwe. Jeśli nie jest ono możliwe (według redaktorów „Wici") na ideologicznej platformie marksistowskiej, to jakże wymagać, aby się dokonało na platormie agrarystycznej?"

* * *

„Przemiany", organ senjorów sanacyjnego Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, wydawany obecnie w Warszawie, krytykuje ostro dotychczasową politykę obozu pomajowego w stosunku do młodzieży. W zakończeniu stwierdza:

„Doświadczenia polityki młodzieżowej ostatniego okresu nie należą do radosnych. Wskazują one na to, że zdrowa polityka młodzieżowa powinna jako założenie wziąć obserwowaną i kontrolowaną swobodę pracy młodzieży nad samą sobą. Sądząc z zainteresowań rządu premjera Kościałkowskiego dla sprawy młodych, mamy prawo snuć nadzieję, że w tej dziedzinie nastąpią zasadnicze decyzje."

* * *

P. Adolf Bocheński, zajmuje się w **„Buncie Młodych"** (organie młodych konserwatystów), ordynacją wyborczą. Przekonany jest, że nowa ordynacja „nie jest chyba inspirowana przez obawę większości opozycyjnej w sejmie". Następnie pisze:

„**To, przeciw czemu wystąpiono, to nie większość opozycji.** Kompleks 1928 roku tym razem nie pokierował chyba ręką naszego rządu. Wystąpiono nie przeciw większości opozycyjnej, ale przeciw jakimś **20 czy 30%** opozycji (!?), która realnie mogła się znaleźć w sejmie".

Żałuje jednak, że w sejmie nie zasiada opozycja:

„Usunięcie leaderów opozycji było bardzo znacznem obniżeniem poziomu naszych ciał ustawodawczych. Tacy ludzie jak Daszyński, Niedziałkowski, Liebermann, Witos, Rataj, Czetwertyński, Stroński i Rybarski, stanowili niewątpliwie elitę sejmu w sensie intelektualnym. Usuwając ich sejm narażał się dobrowol... obniżenie stopnia zainte-

resowania i uznania społeczeństwa dla ciał ustawodawczych".

„Niemniej oświadcza — pułkownik Sławek poszedł na zupełną likwidację opozycji w sejmie i jestem głęboko przeświadczony, że uczynił dobrze".

A motywuje to w ten ciekawy sposób:

„Usunięcie opozycji z ciał ustawodawczych było zasadniczym warunkiem niedopuszczenia naszego państwa do ześlizgnięcia się na drogę zupełnej dyktatury i absolutyzmu." (!)

Na ziemiach Rzeczyposp.

Sprawa sądowa o bojkot wyborów.

Przed sądem grodzkim w Grudziądzu na sesji wyjazdowej w Łasinie odbyła się rozprawa karna przeciwko członkom Stronnictwa Narod. B. Dejewskiemu, Fr. Lenznerowi, J. Rebelli i A. Kernerowi, oskarżonym o przeciwdziałanie ustawom i rozporządzeniom władzy przez nawoływanie ludności do bojkotu wyborów sejmowych. Oskarżeni przyznali się do zarzucanych im czynów, stwierdzając jedynie, że, ich zdaniem, czyny te nie są karalne. Na tem stanowisku stanął też sąd, wydając wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych od winy i kary, przyczem podkreślił, że tak samo jak wstrzymanie się od aktu wyborczego nie jest przestępstwem, tak też i nawoływanie do niegłosowania nie może podlegać jakiejkolwiek karze.

Epidemja czerwonki w pow. jaworowskim

W powiecie jaworowskim przez trzy miesiące grasowała epidemja czerwonki i objęła 25 wiosek. Ofiarą epidemji padło około 500 osób, przyczem 70 wypadków choroby zakończyło się śmiercią. Epidemja czerwonki przewleczona została przed 4 miesiącami, ponieważ w tym czasie tysiączne rzesze włościaństwa przybywały do Młynów dla zobaczenia rzekomej stygmatyczki, Naści Wołoszyn i w ten sposób rozniesiono zarazę na cały powiat. Władze powiatowe podjęły energiczną walkę z epidemją. Przedewszystkiem przy udziale 6 lekarzy dokonano masowych szczepień ochronnych, którym poddano 15 tysięcy mieszkańców powiatu. Założono też w Jaworowie szpital epidemiczny przeciw czerwonce, do którego zwieziono chorych. W związku z temi zarządzeniami epidemja wygasła.

Polski „wywoływacz deszczów" jedzie do krajów tropikalnych.

Sprawa „wywoływacza deszczów" swego czasu nabrała rozgłosu za granicami państwa. Wynalazca „wywoływacz" Skieresz, zamieszkały w Grotkowie pow. gnieźnieńskiego, otrzymał obecnie kilka ofert od wpływowych osobistości świata zagranicznego z Waszyngtonu, Brukseli i Londynu. Z pośród tych ofert Skieresz wybrał londyńską, w której pośredniczy Polak M. Kozłowski, zamieszkały w Londynie. Skieresz ma wyjechać do krajów tropikalnych, gdzie niema deszczów i przeprowadzić ma tam swoje doświadczenia nad wywoływaniem deszczów. Oferta gwarantuje Skieresowi wolny paszport, podróż, całkowite utrzymanie, a po korzystnych doświadczeniach odpowiednie wynagrodzenie za swój wynalazek.

ŚWIĘTO PATRONKI GÓRNIKÓW.

Świat górniczy na G. Śląsku obchodził we środę, 4 grudnia, święto swej patronki św. Barbary. Wszystkie kopalnie były nieczynne, a w poszczególnych miastach odbyły się uroczyste obchody. W Katowicach uroczystość odbyła się w auli śląskich technicznych zakładów naukowych przy licznym udziale górników. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele władz i duchowieństwa, oraz reprezentanci władz górniczych.

Również wszystkie kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego były nieczynne, a poszczególne ośrodki górnicze zorganizowały obchody z udziałem przedstawicieli władz, zarządów kopalni oraz robotników. Obchody połączone były z uroczystem rozdaniem odznak przyznanych górnikom przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu za długoletnią pracę.

WYKOPALISKO Z PRZED TRZECH TYSIĘCY LAT.

Na terenie uroczyska Robakowo, wchodzącego w skład leśnictwa Luziro w powiecie morskim podczas robót ziemnych wykopano skamieniałe rogi jelenia. Rogami zainteresował się dyrektor Muzeum Fizjograficznego Akademji Umiejętności prof. dr. Lilpop. Przeprowadzone badania wykazały, że rogi pochodzą z przed trzech tysięcy lat. Ostatnie podczas dalszych prac wykopaliskowych natrafiono na drugie rogi i szkielet zwierzęcia. Forma znalezionych rogów zbliżona jest do rogów renifera.

TRAGICZNA ŚMIERĆ WSKUTEK ZATRUCIA DENATUREM.

W Szkle koło Jaworowa z okazji hucznego wesela w mieszkaniu niejakiego W. Kanusa podawano oficie gościom wódkę, przyrządzoną ze spirytusu denaturowanego. Skutki tej libacji były takie, że M. Swoboda po wypiciu 26 kieliszków zmarł natychmiast, a Am. Kozak po 18 kieliszkach stracił wzrok. Ponadto kilkunastu innych biesiadników ciężko zachorowało.

—:000:—

W pracy nad budową Polski

w duchu zasad katolickich.

Rozwój Katolickiego Związku Mężów w Polsce.

Jedną z ostatnich central Akcji Katolickiej **powołanych do życia** w Polsce jest Katolicki **Związek Mężów**, mający swą siedzibę w Warszawie. Powstał on dopiero przed półtora rokiem, skupiając 19 Katolickich Stowarzyszeń Mężów ze wszystkich niemal diecezyj Polski, w tem ok. 2500 oddziałów parafjalnych. Ostatnio, w dniach 30 listopada i 1 grudnia b. r. odbyło się w Warszawie, pod przewodnictwem prezesa Związku p. mec. Ludwika Domańskiego zebranie Zarządu Głównego Związku, na które przybyło 26 delegatów z całej Polski. Zjazd ten miał na celu omówić sytuację organizacyjną na terenie Polski oraz uchwalić wytyczne pracy dla Katolickich Stowarzyszeń Mężów na następny rok. Zarząd Związku, rozpatrując sytuację i organizacyjną i ideową Polski, mógł stwierdzić, że ruch Akcji Katolickiej ogarnia coraz to szersze kręgi mężczyzn katolików, którzy zwłaszcza dziś, w obliczu wprost katastrofy życia moralnego naszego społeczeństwa, stają ochotnie do pracy i podejmują, pomimo przeszkód, wysiłek budowy Polski współczesnej w duchu zasad katolickich. Katolicy nie pozwolą zachwaszczać życia polskiego miazmatami wolnomyślicielstwa i sekciarstwa.

Z zagadnień ideowych w myśl hasła Episkopatu na porządek obrad wstawiono sprawę **rodziny**, na którą dziś idą ataki. Występuje energicznie przeciwko pomysłom Komisji Kodyfikacyjnej w sprawie projektu prawa rodzinnego. Dalej domaga się od sfer nauczycielskich, które mają pełnić funkcje pełnomocnych rodziców w szkole, aby respektowali konsekwentnie zasady, które rodzice dzieciom swoim wpajają. Chodzi tu o wrogi stosunek Związku Nauczycielstwa Polskiego, który propaguje hasła niezgodne z duchem naszego społeczeństwa katolickiego pod względem i religijnym i społecznym.

W dziedzinie pracy kulturalno - oświatowej Związek w swych wytycznych pracy dla Stowarzyszeń podkreślił mocno **sprawę oświatową**, zwłaszcza w formie prac świetlicowych, zebrań izbowych po wioskach, szerzenia czytelnictwa, **pogłębiania katolickiej nauki społecznej**, jako podstawy do wszelkiej pracy praktycznej w dziedzinie społeczno - gospodarczej. Przechodząc do prac praktycznych dla swych członków, Zarząd zwrócił uwagę na budzenie inicjatyw **budowy domów katolickich po parafjach**, jako ośrodków pracy kulturalnej, na zakładanie bibljotek parafjalnych, szerzenie zrozumienia idei spółdzielczości i t. p.

Obradami zjazdu Zarządu interesował się żywo Ks. Kardynał Al. Kakowski, który gościł u siebie uczestników, podkreślając w swem przemówieniu konieczność prac katolickich dla dobra i rozwoju Państwa Polskiego. (KAP.)

—000—

NADUŻYCIA BURMISTRZA. Komisja rewizyjna i kolegjum zarządu miasta w Druskienikach stwierdziły nadużycia burmistrza, Horbaczewskiego, wobec czego wysunęły wniosek o niezatwierdzenie wykonania budżetu 1934-35 r. Rada miejska ten uchwaliła. Burmistrz Horbaczewski bez upoważnienia magistratu i rady miejskiej zaciągnął pożyczkę w wysokości 10.000 zł. w komunalnej kasie oszczędności i wbrew zakazowi rady nadzorczej pobrał sobie zaliczkę na pobory w wysokości 1087 zł., nie wyliczył się z wydatków na budowę Domu Ludowego oraz odmówił opłacenia z poborów należności za świadczenia w naturze, pobrane od miasta.

—o-o-o—

Z Zakopanego.

ZIMA W ZAKOPANEM.

(K. D.) Onegdaj po wietrze halnym, padał przez cały dzień gęsty śnieg, który kilkunasto centymetrową warstwą pokrył ulice i dachy domów. Zakopane przybrało typowy wygląd zimy. Ruch w uzdrowisku przybrał na sile. Wszędzie widać sanie góralskie, narciarzy oraz dzieci z saneczkami. Zima zaczęła się na dobre.

URUCHOMIENIE KOLEJKI 15-GO LUTEGO?

W Zakopanem bawił wiceminister inż. Bobkowski, który badał stan robót na kolejce linowej na Kasprowy. **Termin uruchomienia kolejki, oznaczony na 15 lutego, ma zostać dotrzymany**.

LIKWIDACJA KOMISJI UZDROWISKOWEJ.

W Zakopanem odbyła się konferencja w sprawie likwidacji komisji uzdrowiskowej i **przejęcia agend tejże przez zarząd miejski**. Ostateczna likwidacja funduszu kuracyjnego i przyjęcie majątku przez zarząd miejski nastąpi z dniem 31 marca 1936 r., tj. z końcem roku budżetowego. Ponadto na konferencji ustalono ogólne wytyczne nowej organizacji biur zarządu miejskiego, dostosowanej do powiększonych agend gminy uzdrowiskowej.

Krótkie wiadomości.

W Sosnowcu w mieszkaniu braci An. i St. Pawelów **wykryto fabrykację fałszywych monet** 10, 5 i dwuzłotowych. W czasie rewizji znaleziono przyrządy do wyrobu monet oraz większą ilość gotowych falsyfikatów.

W czasie egzaminowania absolwentów seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu, **zmarł nagle na udar serca jeden z egzaminujących dr. Adam Strzelecki, znany pedagog krakowski**. Był on delegowany przez kuratorjum krakowskiego okręgu szkolnego.

Staraniem Tow. Upiększania Miasta w Grudziądzu odbyło się zebranie sądu konkursowego, celem wybrania najlepszego utworu na **hejnał, który już od pierwszego stycznia rozbrzmiewać będzie na wzór Krakowa** z wieży starego Klimka. Pierwszą nagrodę otrzymał kapelmistrz por. Szpulecki.

Z polecenia sądu grodzkiego w Białowieży aresztowano zastępcę kierownika kolejek wąskotorowych w Hajnówce M. Hejnla za naruszenie życia służbowe. Sprowadzony na posterunek w Białowieży, Hejnl, błyskawicznym ruchem wyjął rewolwer i **trzema strzałami w skroń pozbawił się życia.**

Wyznanie wielkiego pisarza.

(Dziesięciolecie zgonu Wł. St. Reymonta).

W dniu 5 grudnia r. b. mija 10 lat od śmierci znakomitego pisarza, laureata Wł. St. Reymonta. Twórca epopei chłopskiej, wielki znawca wsi, który ukochał ziemię polską, w całej swej działalności pisarskiej podkreślał umiłowanie wyższych celów. Reymont za młodu na drodze do swej wielkiej karjery pisarskiej, przechodził ciężkie koleje. Nie miał niekiedy nawet na chleb. Nieraz zgłodniały, w zniechęconem ubraniu źle był widziany po redakcjach, nie miał warunków w których by mógł pracować spokojnie. Aż wreszcie talent ogromny przezwyciężył wszystkie zapory. Reymont i w czasie doświadczeń życiowych i później w dniach triumfu podkreślał wyraźnie swe przywiązanie do wiary katolickiej i podziwiał potęgę duchową, zawartą w Kościele. Dnia 18 stycznia 1924 r. pisał Reymont do swego przyjaciela Pawła Cazin we Francji:

„Otrzymałem „La Revue-Bleue"; i tę wspaniałą „Vie Catholique" (Życie katolickie, miesięcznik). Tak, **mówię otwarcie — jestem wierzącym katolikiem**".

Podczas ostatniej choroby w r. 1925 czytał wyłącznie dzieła, traktujące o życiu pozagrobowem i Ewangelji. Gdy w środę dnia 2 grudnia 1925 r. przybył w odwiedziny ks. prof. Szczepański, chory Reymont skorzystał ze sposobności, by się wyspowiadać i następnego dnia przyjął Komunję św. Od czwartku zrana zaczęła się już agonja. Zgasł dnia 5 grudnia o 2.30 w nocy 1925 r.

—ooo—

Z całego świata.

Kapłan-pedagog, którego dzieła przetłumaczono na 15 języków.

W związku z 25-leciem święceń kapłańskich znanego w całym świecie **pisarza katolickiego dr. Tihamera Tótha, budapeszteński** Związek św. Stefana, **przystępuje do jubileuszowego wydania wszystkich dzieł jubilata**, w dwudziestu tomach. **Większość** z tych dzieł, głównie religijnych i z **zakresu** pedagogji, przetłumaczono na 15 obcych **języków**, m. in. i na język polski. Dr. Tihamer Tóth uważany jest za pierwszorzędnego kaznodzieję. Na kazania jego, wygłaszane co niedzielę w uniwersyteckim kościele w Budapeszcie, przybywają zawsze tłumy inteligencji węgierskiej. Od r. 1926 dr. Tóth prowadzi nadto kazania radjowe.

Dzieła ks. dr. Tóth'a znane są szeroko i u nas w Polsce, zwłaszcza jego pisma dla młodzieży dorastającej („Młodzieniec z charakterem", „Życie piękne i czyste" i inne). Przemawia w tych dziełach człowiek o gruntownej wiedzy pedagog, który może korzystać z doświadczenia 20-letniej pracy nad młodemi duszami. Niedawno w przekładzie polskim ukazała się książka ks. dr. Tóth'a, przeznaczona dla młodych czytelników, zwłaszcza dla młodzieży harcerskiej p. t. „Chrystus i młodzieniec" (Listy do moich studentów VIII.). (KAP).

Spalone sztandary zbuntowanych pułków brazylijskich.

Na dziedzińcu koszar w Rio de Janeiro odbyła się uroczystość spalenia sztandarów należących do pułków, które brały udział w ostatniej rewolcie. **Pułki te rozwiązano, część oficerów oraz część zawodowych podoficerów zdegradowano**. Spalenie sztandarów odbyło się w obecności przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych i kilku tysięcy gości. **Na stosie spoczęły również odznaczenia pułkowe.** Owinięte czarną krepą sztandary rzucano kolejno do ognia, przyczem nastepowało skreślenie pułku z symbolicznej tablicy. Uroczystość była sfilmowana.

Katastrofy lotnicze.

W środę wydarzyły się w **okolicach Paryża** dwie katastrofy samolotowe. Przy podchodzeniu do lądowania uderzył jeden z samolotów wojskowych o maszt reflektorowy i spadł na ziemię, rozbijając się doszczętnie. Obaj piloci odnieśli ciężkie rany. Druga katastrofa nastąpiła w powietrzu, wskutek oderwania się części skrzydła płatowca. Pilot zdążył wyskoczyć szczęśliwie ze spadochronem.

Przy lądowaniu na lotnisku wojskowem w Waszyngtonie, jeden z samolotów został zrucony przez wicher na pobliski pagórek. Samolot rozbił się. **Dwaj oficerowie ponieśli śmierć.**

Równouprawnienia kobiet na świecie.

W Europie, **w 19 krajach kobiety po ładają wszystkie prawa.** Są to: Anglja, Austrja, Czechosłowacja, Danja, Estonja, Finlandja, Hiszpanja, Holandja, Irlandja, Litwa, Luksemburg, Łotwa, Niemcy, Norwegja, Polska, Portugalja, Rosja, Szwecja i Węgry. W Belgji mają kobiety prawo wyborcze do samorządów, bierne prawo do parlamentu. Grecja, Włochy, Rumunja i Turcja dały prawo wyborcze tylko do samorządów. Żadnych praw nie mają w Bułgarji, Jugosławji i Szwajcarji. Pełne prawa posiadają w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. W Brazylji tylko w 2 stanach: Rio Grande del Norte i Sao Paulo. W Peru — prawo wyborcze do samorządów. W Afryce — w unji południowo-afrykańskiej, tylko prawo wyborcze do samorządów. W Azji i w Chinach całkowite równouprawnienie. W Indjach tylko w kilku państwach. W Australji pełne równouprawnienie.

ZA PORYWANIE DZIECI DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE.

Pod wrażeniem porwania dziecka **w Marsylji** dep. Archimbaud złożył w Izbie deputowanych w Paryżu wniosek o zastosowanie do „kidnapperów" (porywaczy dzieci) najsurowszych kar, a mianowicie dożywotnich ciężkich robót.

—000—

ZIEMIA ZASYPAŁA CAŁĄ WIEŚ. Wieś podgórska w Andach Verdecocha w Ekwadorze została całkowicie zasypana, wskutek obsunięcia się olbrzymich zwałów ziemi. Osada składała się z 50 domów. **Wszyscy mieszkańcy zginęli.**

Sodalicje i „wychowanie państwowe“.

W ostatnim 3 (23) numerze kwartalnika „Zrąb“, subwencjonowanego przez Ministerstwo W. R. i O. P. ukazał się artykuł p. H. Barchanowskiej p. t. „Organizacje młodzieży a wychowanie państwowe“. Po wstępie ogólnym zajmującym 3 strony, resztę, t. j. pięć (!) stron poświęca autorka atakowi na szkołę „tradycyjną“, czyli katolicką i jedyną w niej, jeśli idzie o gimnazja, organizację religijną młodzieży, „Sodalicję Marjańską“.

Atak jest gwałtowny, ale naprawdę kompromitujący i autorkę i redakcję. Ani słowa o ideologji Sodalicji, o jej ustawach; za całe uzasadnienie ciężkich zarzutów służy pani B. kilka faktów wyrwanych z życia szkoły i odpowiednio naświetlonych, jeden jedyny artykuł z miesięcznika sodalicyjnego „Pod znakiem Marji“ z przed lat dwóch i pół (!) i jedno sprawozdanie sodalicji uczniowskiej.

A wnioski? — Kapitalne, by nie rzec humorystyczne! Określenie katechizmowe uczynku miłosierdzia: „nieumiejętnych nauczać“ znaczyć ma w Sodalicji: „nienależących nakłaniać do sodalicji“. Świetna jest „adoracja ku czci św. Stanisława Kostki“ urządzona w dzień święta niepodległości (11 listop., gdy św. Stan. przypada 13 listop.) celem odciągnięcia młodzieży od manifestacji państwowej.

Sodalicji Marjańskiej — zdaniem p. B. — wolno tylko uprawiać pobożność, nie wolno zaś prowadzić żadnej „pracy“, bo przecież wszystkie referaty muszą mieć „swoiste oświetlenie zagadnień społecznych pieczętowane przez Obwiepol!“ Autorka nie szczędzi zadziwiających, na łamach kwartalnika, soczystych wyrażeń; jak: fałsz, zakłamanie, wstecznictwo, ciemne macki, opary średniowiecza, hydra o tysiącach głów.

Niepokoi ją wysoce „przeciążenie praktykami religijnemi codziennemi“ (nic podobnego w sodalicji), „podział bojowy“ na dziesiątki i piątki, (pierwszy raz o tem słyszymy w sodalicji), no — i oczywiście bogata lektura religijna młodzieży, począwszy od „Rycerza Niepokolanej“ i „różnych Małych i dużych Apostołów“.

Najzabawniejsze w tem wszystkiem, to ostrzeżenie przed polityką w sodalicji i groźnym Obwiepolem. To już prosta denuncjacja w organie popieranym przez ministerstwo! Ignorancja! Nic pani B. niewiadomo, jak stanowczą rezolucję uchwalił w tej sprawie ogólnopolski zjazd kierowników sodalicyj marj. w styczniu 1934 w Warszawie. („Sod. stoi zdala od zagadnień i spraw politycznych i z racji swych ustaw, ducha, tradycji nie może pod rygorem sprzeniewierzenia się tym zasadom zostawać pod wpływem jakiegokowiek stronnictwa“).

Ale dość tej polemiki!...

W stosunku do każdego dzieła ludzkiego dopuszczalna jest krytyka, byle rzeczowa i objektywna. P. Barch. nie uznaje jej zasad, jeśli idzie o Kościół, religję i młodzież katolicką. I to przesądza wartość jej artykułu. Przesądza ją także gruba ignorancja elementarnych spraw religijnych, licha forma zewnętrzna, językowa i stylowa. Autorka stoi osobiście bardzo daleko od katolicyzmu. Nie przeszkadza jej to bynajmniej zabierać i to autorytatywnie głos w sprawach wyłącznie katolickich.

Ale jest w tem całem wystąpieniu jeszcze jeden, ważny moment. Napastliwy artykuł „Zrębu“ w obronie rzekomo wychowania państwowego jest antypaństwowy, a, niewątpliwie wbrew przewidywaniom autorki i redakcji, dziś jest anachronizmem. Po apelu p. Premjera i mowie radjowej p. Wicepremjera, po wywiadzie z gen. Sosnkowskim, — brednie p. Barch. są przeciwne intencjom rządu; usiłując wbić klin między władze szkolne a Kościół i społeczeństwo katolickie, zajątrzyć stosunki na tak już dziś, bez tego trudnym i zaognionym odcinku szkolnictwa...

Sodalis od lat 30.

Włosi zabezpieczają się w Erytrei.



Licząc się poważnie ze skutkami sankcyj, Włosi nagromadzili w porcie Massaua w Erytrei olbrzymie zapasy benzyny i smarów, tak koniecznych dla zmotoryzowanych oddziałów. Lecz trzeba zważyć, że również zapotrzebowanie jest olbrzymie i nie wiadomo na jak długo wystarczą te zapasy.

Rzeczy ciekawe.

WYKOŃCZENIE BUDOWY 38-GO MOSTU W SZTOKHOLMIE.

Sztokholm jest zwany nietylko „Wenecją Północy“, lecz także „Miastem Mostów“. Przed kilku dniami dokonano tam otwarcia w obecności króla oraz wielu dygnitarzy 38-go mostu. Most ten nazwany „Västerbron“, łączy zachodnią część Sztokholmu („Wyspę Królewską“) z dzielnicą południową. Koszt budowy wyniósł 12.2 miljn. koron, około więc 2 milj. koron mniej, niż przewidywał kosztorys budowy. Konstrukcja mostu jest żelazo-betonowa. Szerokość wynosi 24 metry, długość 601 mtr. Największe wzniesienie ponad poziom wody dosięga 24 mtr., co odpowiada wysokości 10-piętrowego domu. Rozpiętość przęseł ma 204 mtr. Na budowę mostu zużyto około 7 milj. kilo żelaza. Łączy on wybrzeża jeziora Lärelen. Ma być jedną z najważniejszych arteryj komunikacyjnych stolicy, obciążającą znacznie ruch z centrum miasta.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Radjo.

WIERSZE ALEKSANDRA JANTA-POŁCZYŃSKIEGO. W radjowej „Minucie poezji“ dnia 6. grudnia o godz. 17.15 odczytane zostaną wiersze Aleksandra Janta-Połczyńskigo, młodego poety poznańskiego, reprezentującego w polskiej literaturze typ. literata globtrottera. Poeta z podziwu godną przedsiębiorczością przemierza oceany i kontynenty, notując wrażenia w korespondencjach i książkach podróżniczych.

NAUKA O WALCE ZE ZBRODNIĄ. Społeczeństwo broni się przed przestępcą — kodeks karny przewiduje sankcje za czyny zabronione przez prawo, ale często trudność największa polega na wykryciu prawdziwego sprawcy przestępstwa. Często śledztwo sądowe nie może dać definitywnej odpowiedzi, czy podejrzany jest rzeczywiście przestępcą. Sądownictwo korzysta przy wykrywaniu przestępców ze zdobyczy nauki — wielką rolę odgrywa w tej dziedzinie medycyna sądowa. Ciekawy reportaż na temat pracy Zakładu Medycyny Sądowej, przeprowadzi przed mikrofonem radjowym dnia 6. XII. o godz. 17.00 (piątek), Dr. W. Hartwig.

———ooOoo———

Programy stacyj radiowych.

SOBOTA, DNIA 7-go GRUDNIA 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57: Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej: 12.03 Transm. z Warszawy; 12.15 Muzyka z płyt; 12.45 Transmisja ze Lwowa i Warszawy; 13.30 Południowy koncert popularny z płyt; 14.30 Muzyka z płyt; 15 Transmisja z Warszawy; 17 Transmisja z Wilna; 18 Transmisja ze Lwowa; 18.30 Z życia literacko-kulturalnego; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Recital śpiewaczy; 19 Deszcz — recytacja; 18.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.40 Transm. z Warszawy; 21 Transmisja z Katowic; 21.30—24 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.45 Koncert orkiestry T. Seredyńskiego; 18 Słuchowisko dla dzieci; 18.30 Przegląd ostatnich wydawnictw szkolnych; 18.40: Silva rerum; 19 Mobilizacja lwowian w Warszawie, feljeton.

Warszawa. (1339.3) Godz. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka: 6.50 Płyty; 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Muzyka wokalna z płyt g. 12.45 Koncert ze Lwowa; 13.25 Chwilką gospodarstwa domowego; 14.30 Muzyka z płyt; 15 Studenci w sądzie — fragment z „Lalki“ Bol. Prusa; 15.15: Nasz handel morski; 15.20 Przegląd giełdowy; g. 15.30 Recital fortepianowy; 16 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Koncert; 16.30 Skrzynka techniczna; 16.45 Cała Polska śpiewa, 17 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; 17.50 Pogadanka z Wilna; 18 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa; g. 18.30 Przegląd wydawnictw, 18.40 Pogadanka społeczna; 18.45 Muzyka z płyt; 19 Przegląd prasy rolniczej; 19.10 Program na dzień następny; 19.20: Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 „Dzień i noc“ — radjomontaż operetki; 20.45 Dziennik wieczorny; g. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21 Audycja dla Polaków z zagranicy; 21.30 Wesoła Syrena; 22 Wieczór operowy; 23 Wiadomości meteorologiczne; g. 23.05 Muzyka taneczna orkiestry P. R.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.30 Lekcja języka polskiego; 15.22 Życie kulturalne i artystyczne Śląska; 18.30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci; 19 Błogosławieństwo — pogadanka; 21 Audycja dla Polaków z zagranicy.

M. OSTRAWICKA.

W kawiarni.

Po słonecznych dniach listopadowych — deszcz!

Naprzód dyskretnie i delikatnie uderza o okna; w końcu zmienia się w ciągły tajemniczy szelest.

Nad ranem w Zakopanem śnieg. Szkoda! Lubię mgliste, deszczowe dnie. Niejako wyrównują scenerję. Deszcz pada wszędzie jednakowo. Zapewne i słońce świeci jednakowo, tylko, że w jego oświetleniu każde miasto, wieś, góra czy dolina przedstawia się inaczej, nadaje scenerji osobliwą cechę, więcej lub mniej uroczą. Natomiast w deszczowe, mgliste dnie zatraca się wszelka różnica. Cały świat jest szary; nie widzi się określonych kształtów, wszędzie jest jednakowo — jak się mówi — paskudnie. W mieście o tyle jest znośniej, że chodzi się po mokrych brukach, zamiast — jak na wsi — po błocie.

Przyjemnie jest w taki dzień siedzieć w pokoju lub w kawiarni, nadsłuchiwać, jak deszcz uderza o szyby okien i myśleć przytem, że ten deszcz w listopadzie szeleści tak samo w Berlinie, jak nasz polski „kapuśniaczek“. Tak samo rozbijają się wielkie krople z głośnym szumem w Zakopanem o bruk, (którego tu narazie niema), jak w Paryżu. Sympatyczny jest taki deszczyk.

Ożyły kawiarnie. W morskiem Oku na werandzie oprócz zakopiańskich żydowskich kupców, adwokatów, stałych szachistów i artystów widzi się i twarze niecodziennych bywalców kawiarni.

Przeglądam gazety; zaczynam od „Wiener Journal'u“ i kończę na „Nowym Dzienniku“, lubię „system“. Lustruję publiczność. Zwykły obraz. Kilku zakopiańskich narciarzy, którzy zaczynają się dobrze „czuć“, gdyż „robi się“ śnieg.

Przy stoliku obok siedzi młodzieniec. Siedzi na jednej z niewielu uprzywilejowanych kanapek i najwidoczniej rozkoszuje się miękkiem siedzeniem, oświetleniem i ciepłą, prawie — że familijną atomosferą kawiarni. Z błogą obojętnością ignoruje zgorszone spojrzenia kelnerów, którzy obliczają, że wygodny i przyciągający stolik z kanapką jest jakby „stracony“. Można było z cztery osoby pomieścić; a tu — masz! Patrzę z zainteresowaniem na szczęśliwego młokosa. — Coś lub kogoś on mi przypomina. — Już wiem.

Zdarzyło się to jeszcze przed wojną światową w Berlinie. Był mglisty dzień listopadowy, lecz bez deszczu, więc wybrałam się do Rixdorfu. W ciągu dnia jednak rozpadało się na dobre; powrót był fatalny, gdyż kolej podziemna i elektryczna były przepełnione. Byłam już w centrum miasta, gdzie miałam się przesiąść, ale zmieniłam zamiar i postanowiłam posiedzieć na Leipzigerstrasse w kawiarni olbrzymiego „Warenhausu“ Wertheima.

Coś wspaniałego, taki olbrzymi filarowy i szklany pałac. Wszystko, czego tylko oko, serce i język zapragnie, można tam było dostać. Można i nic nie kupić, ale za to napatrzeć się do syta, albo też wygłodnieć od patrzenia na ludzi w restauracji, cukierni, albo w rosyjskim „Teesalon“ tego „Warenhausu“.

Weszłam więc do tego „Teesalonu“. Były tam stoliki dwu-osobowe i cztero-osobowe. Salon przepełniony, tylko przy cztero-osobowym stoliku siedział sam młodzieniec z błogo-zadowoloną miną. Nie namyślając się długo, podeszłam do stolika ze słowami: „Sie erlauben“. — „Bitte!“

Siadam, — przynoszą mi herbatę i ciastka. Ciastka w Berlinie były nie nadzwyczajne w cukierniach i kawiarniach, lecz wspaniałą była bita śmietana: „Schlagsahne“, którą też sobie kazałam podać. —

Przygrywała sentymentalnie, rzekomo na sposób rosyjski, orkiestra mandolinowa.

Po chwili, do naszego stolika, przystąpił starszy pan, ze zwykłem: „Sie erlauben“, usiadł i rozkoszował się przyniesioną mu filiżanką rosyjskiego czaju.

Obserwowałem obecnych, zresztą nie zbyt na pierwszy rzut oka ciekawych. Zauważyłam, że pani, która siedziała przy stoliku obok nas, uparcie patrzyła na młodzieńca przy naszym stoliku. Po chwili wstała i wyszła — jak się później okazało — do telefonu.

W jakiś czas potem przybyli dwaj panowie. Rozglądnąwszy się po sali zbliżyli się do pani obok naszego stolika. Po kilku zamienionych słowach zwrócili się do naszego stolika. Przeprosili i wylegitymowali się, jako — cywilna policja. Oświadczyli, że obecna tu pani, poznaje w młodym mężczyźnie pana, który dziś na Potzdamerplatzu podniósł portfel zgubiony przez pewną kobietę. Pani, która towarzyszyła policji, opowiadała:

„Taki był tam tłok, iż w chwili, gdy kobieta która zgubiła portfel, podniosła krzyk, a ja uprzytomniłam sobie sytuację, byłam już odepchnięta daleko“.

Teraz przypadek chciał, że tu w „Teesalonie“ zauważyła i poznała znalazcę, więc zawiadomiła o tem policję.

Młody człowiek podniósł się spokojnie, wylegitymował się i oświadczył, że rzeczywiście znalazł portfel, lecz oddał go zaraz, a więc może przed godziną, na posterunku policyjnym Nr ....

Jeden z panów udał się zaraz do telefonu i powrócił wkrótce z wiadomością, że oświadczenie młodzieńca odpowiada prawdzie.

Nie taka jednak łatwa sprawa z policją, więc nie dano się tem zbyć i zapytano młodzieńca, jaka suma znajdowała się w portfelu. Ten oświdczył, że nie wie. — Czy nie zatrzymał sobie jakiej kwoty? Po krótkiem wahaniu przytany oświadczył, że — 5 Marek, a to by móc wstąpić do kawiarni, gdyż „przy takiej pogodzie“ nie zbyt przyjemnie włóczyć się po ulicach.

To oświadczenie młodzieńca niebardzo podobało się policji, więc indagowali dalej:

— Czy pan nie ma mieszkania?

— Mam, lecz z powodu zatargu z firmą o patent, który do mnie należał, porzuciłem posadę, jestem bez miejsca i bez pieniędzy. Zatrzymałem sobie tych 5 marek, by spokojnie posiedzieć w cieple i patrzyć na ludzi

Co słychać w Krakowie

GRUDZIEŃ.

Piątek 6: Mikołaja bisk. wyzn., Leoncji i Emiljana męcz.
Wschód słońca 7.25, zachód 15.37.
Długość dnia 8 godzin i 12 min.

Sobota 7: Ambrożego bisk. wyzn., Polikarpa i Teodora męcz.
Wschód słońca 7.26, zachód 15.37.
Długość dnia 8 godzin i 11 min.

PRZYJAZD P. PREZYDENTA POD ZNAKIEM ZAPYTANIA. Zapowiadany na nadchodzącą sobotę przyjazd p. Prezydenta prof. Mościckiego na uroczystości Akademji Górniczej zostanie prawdopodobnie odwołany. Definitywna odpowiedź w sprawie przyjazdu dostojnego gościa do Krakowa spodziewana jest w piątek.

NOWA ORGANIZACJA ADWOKATÓW Na skutek przebiegu walnego zebrania krakowskiej Izby Adwokackiej, chrześcijańscy członkowie sanacyjnego Koła Adwokatów R. P. zgłosili wystąpienie, za wyjątkiem czterech osób. Jak się dowiadujemy, członkowie, którzy wystąpili z „Karpia“ mają utworzyć nową organizację pod nazwą „Koło Adwokatów Polskich“. Do nowej organizacji mają być dopuszczeni żydzi, podobno tylko ci „ucywilizowani“. Ilu ich wśród adwokatury krakowskiej znajdą organizatorzy Koła, trudno obliczyć. — Byłoby pożądanem by również adwokaci stojący na gruncie narodowym i chrześcijańskim pomyśleli o osobnej organizacji i solidarnem występwaniu na zewnątrz.

NOWY ZARZĄD TOW. TECHNICZNEGO. Walne Zgromadzenie Krak. Tow. Technicznego dokonało wyborów nowych władz. Lista nowego zarządu przedstawia się następująco: prezes: inż. I. Stella-Sawicki, prof. Akad. Górniczej; wiceprezes: inż. Leonard Zgliński. Pozatem wybrano 12 członków zarządu.

CZY OTRZYMA 50 TYS. ZŁ. Swego czasu donosiliśmy, że rabin Mojżesz Lau, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi kolejowemu na dworcu w Krakowie, wniósł skargę przeciw Polskim Kolejom Państwowym o odszkodowanie w wysokości 50 tys. złotych. W dniu wczorajszym do rozpatrzenia tej skargi przystąpił sąd cywilny w Krakowie, pod przewodnictwem sędziego Koniuszewskiego. Przeciw roszczeniu rabina Laua wystąpił przedstawiciel Prokuratury, przypisując winę wypadku rabinowi Lauowi. Na skutek wywodu przedstawiciela Prokuratury Sąd postanowił najpierw rozpatrzeć przebieg wypadku, a dopiero po ewentualnem stwierdzeniu winy kolei, zająć sie skargą o odszkodowanie.

ZNIKŁ Z PAKUNKIEM JAK KAMFORA. Naftali Glückman, ajent handlowy Rakowicka 19 wynajął we środę robotnika, Franciszka Florczyka z Kobierzyna, któremu dał pakunek, zawierający różne płótna, celem roznieseinia po sklepach. Gdy przybyli na ul. Karmelicką, Glückman wszedł do jednego ze sklepów, a robotnika z towarem pozostawił na ulicy. Gdy powrócił po upływie 10 minut, Florczyka już nie zastał. Florczyk zbiegł w niewiadomym kierunku, zabierając towar wartości 600 zł.

---

szczęśliwych. Uważam, że należało mi się coś za znalezienie i oddanie portfelu.

— Oczywiście, że się coś panu należało, nawet więcej niż 5 marek, lecz kto nam zaręczy, że pan nie zatrzymał sobie 100 marek? Bardzo nam przykro, ale musi pan iść z nami, zanim nie skomunikujemy się z ową kobietą, która portfel zgubiła, a której adres podała nam obecna tu pani.

— Podałem panom mój adres i godność, więc nie rozumiem...

— Nie możemy na tem polegać. Kto nam zaręczy, że pan nie jest...

— Ja... — Starszy pan przy naszym stole podniósł się i pokazał policji legitymację. Ukłonili się i odeszli, a pani, która całe to zdarzenie wywołała, usiadła z powrotem na swoiem miejscu.

Młodzieniec podziękował starszemu panu, a ten odezwał się szarmancko:

— Zainteresował mnie pan i pański wypadek... Proszę mi opowiedzieć coś o sobie i tym patencie.

Uważałam, że jestem niepotrzebną; zapłaciłam i odchodzę. Młody chemik przeprosił mnie uprzejmie za niemiłe zajście i wyszłam.

To zdarzyło się w Berlinie przed ćwierćwiekiem chyba, ja jednak siędzę teraz w kawiarni „Morskiego Oka“ w Zakopanem. Odrywam się od myśli o Berlinie i spoglądam na miejsce, gdzie siedzi młodzieniec, który te myśli wywołał.

Siedzi, uśmiecha się jeszcze więcej, wniebowzięcie, gdyż naprzeciw niego siedzi młoda, zarumieniona panienka.

Kamienice przechodzą w ręce żydów.

W Krakowie, podobnie jak w innych miastach polskich od szeregu lat obserwuje się niekorzystne zjawisko powiększania stanu posiadania przez mniejszości. W ręce żydowskie przechodzą małe domy, wielkie kamienice, place budowlane, ogrody. Zestawienie zmian stanu posiadania na terenie Krakowa w miesiącu wrześniu b. r. wykazuje, że **żydzi wykupili z rąk chrześcijan jedną kamienicę, oraz trzy parcele.** Podczas gdy z rąk żydowskich przeszła w chrześcijańskie tylko jedna kamienica i jedna parcela. Jeśli się uwzględni dane statystyczne za ubiegłe miesiące, w których żydzi wykupywali po kilka, względnie nawet kilkanaście kamienic, z rąk chrześcijańskich, bilans za wrzesień jest dla chrześcijańskiego stanu posiadania stosunkowo korzystny. — W ogłoszonej statystyce zwraca uwagę zmiana właścicieli dwóch domów w drodze egzekucji.

—:000:—

Czy nastąpi obniżka czynszów w nowych domach?

W związku z obniżką czynszów w budynkach starych, która to obniżka weszła w życie z dniem 1 bm., zwróciliśmy się o informacje do prezesa Towarzystwa właścicieli realności m. Krakowa, **mec. Bakałowicza**, który zilustrował nam dokonaną obniżkę kilku przykładami. I tak np. przy mieszkaniach wielopokojowych cena mieszkania złożonego z 4 pokoi i kuchni, w realnościach położonych w śródmieściu spadła **ze 180 zł. na około 160 zł.** W niektórych mieszkaniach 4-pokojowych, gdzie czynsz wynosił z powodu braku komfortu **około 130 zł.**, dzisiaj obniżony został **do około 118 zł.**

Procentowo większej obniżce **uległy czynsze za mieszkania mniejsze.** Obecnie ceny mieszkań dwupokojowych w śródmieściu Krakowa wahają się w granicach **od 80 do 50 zł.** Znane są przypadki, gdzie lokator płacił za mieszkanie dwupokojowe (przy ul. Brackiej **36 zł.**, a obecnie czynsz ten, na mocy ustawy obniżono mu **do 31 zł.** Oczywiście są to mieszkania bez komfortu.

Na nieszczęście dla lokatorów, a na szczęście dla właścicieli realności, nie wszystkie domy czynszowe objęte zostały rozporządzeniem o obniżce czynszów. Powstała stąd **wielka rozpiętość cen mieszkań.** Gdy np. czynsz za mieszkanie dwupokojowe w starym domu wynosi, jak już zaznaczyliśmy, **50 do 80 zł.**, za takie samo mieszkanie w domu nowowybudowanym i to położone zdala od centrum miasta, płaci się **od 90 do 120 zł. czynszu miesięcznie.** Stan ten ma w najbliższej przyszłości ulec zmianie. W sferach rządowych opracowywany jest **projekt obniżenia komornego w nowych domach.** Projekt ten łaczy się z drugim projektem, dotyczacym obniżenia odsetek pobieranych przez B. G. K. od udzielonych pożyczek. Odsetki te mają wynieść tylko 1% rocznie. Byłaby to rekompensata dla właścicieli nowych kamienic za zniżenit czynszów.

Na tle wspomnianej rozpiętości wysokości czynszów w domach starych i nowych doszło ostatnio w Krakowie **do zatargów miedzy szeregiem lokatorów nowych domów i ich właścicielami.** W wielu kamienicach lokatorzy — w większości urzędnicy, otrzymawszy na pierwszego obniżone pobory, **wystąpili gremialnie z żądaniem obniżki czynszów.** Tylko znikoma liczba właścicieli uwzględniła żądania lokatorów, to też w kilkudziesięciu wypadkach lokatorzy **wstrzymali się z zapłatą czynszów, a właściciele skierowali sprawy zatargów do sądu.**

Odmowa obniżki czynszów w nowych domach spowodowana została ciężką sytuacją, w jakiej znalazło się wielu właścicieli nowych domów. Sytuację tych właścicieli realności, obciążonych długoterminowemi pożyczkami, mogłaby ułatwić **obniżka stopy procentowej przez instytucje kredytu długo terminowego. Obniżka ta ułatwiłaby również obniżkę czynszów w nowych domach**, na które jako budowane w okresie lepszej konjunktury, właściciele uzyskali znaczne pożyczki, których amortyzacja i oprocentowanie pochłania niejednokrotnie cały dochód z kamienicy.

Drugim powodem zatargów między lokatorami i właścicielami starych domów, jest **sprawa czynszów zapłaconych zgóry. — Lokatorzy, którzy opłacili czynsz zgóry, domagają się jego obniżki i zaliczenia należnych im z tego tytułu kwot, na poczet czynszu na następne miesiące.** Zapatrywania świata prawniczego na tę kwestję są podzielone, tem bardziej sprawa ta w ustawie nie jest wyraźnie rozstrzygnięta. Przeważa pogląd, że jednakże czynsze zapłacone zgóry podlegają rozporządzeniu o obniżce czynszu.

Organizacje właścicieli nieruchomości zwróciły się do swych członków, by nie podwyższali komornego, posiadaczom większych mieszkań, wyjętych spod ochrony lokatorów, mimo to, coraz częściej zdarzają się wypadki, że właściciele nieruchomości rozpoczynają akcję w stosunku do poszczególnych odnajmujących. Zarówno w Warszawie, jak i na prowincji są pod tym względem zagrożeni przeważnie lekarze, adwokaci itd. W związku z tem spodziewane jest wydanie **noweli do ostatnio ogłoszonej ustawy o ochronie lokatrów.** Nowela ma ustalić, że mieszkania, wyjęte spod ochrony lokatorów muszą być wynajmowane według dotychczasowych stawek. **Podwyższenie komornego nie będzie możliwe.**

———*———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

NABOŻEŃSTWO EKSPIACYJNE DLA KOBIET odprawione zostanie w sobotę 7 bm. o godz. 18 w kościele św. Barbary.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. — W piątek 6 bm., jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

———000———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

WALNE ZEBRANIE KRAK. ODDZIAŁU LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ odbędzie się 17 bm. o godz. 17 w sali gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej przy ul. Długiej 1.

——— * ———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piatek: „Szesnastolatka“.
Sobota: „Stare wino szumi“.
Niedziela popol.: „Azais“; — wieczorem: „Stare wino szumi“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Manewry miłosne“.
WANDA: „Anna Karenina“.
APOLLO: „Jaśnie Pan szofer“.
SZTUKA: „Orłow“
UCIECHA: „Miłostki“.
STELLA: „Młody las“ oraz dodatki.
ADRIA: „Sen nocy letniej“.
PROMIEŃ: „Świat się śmieje“.
BAGATELA: „Wyspa skarbów“ oraz rewja: „Górą kobiety“.

——:00:——

DZIŚ PREMJERA W „BAGATELI“. Dziś w piątek 6 bm. wchodzi na afisz „Bagateli: nowa premjera wielkiej rewji wystawowej pt. „Górą kobiety“. Obsadę rewji stanowią: W. Runowiecka, N. Fedorówna, I. Soboltówna, L. Lawiński, T. Pilarski, E. Wojnar. Całość rewji reżysercje L. Lawiński.

———000———

Skrzynki pocztowe w autobusach kolejowych.

Dyrekcja poczt zaopatrzyła z dniem 1 bm. w skrzynki pocztowe autobusy Bielsko-Bialskiej Sp. Elektrycznej i Kolejowej. Uruchomienie ruchu listowego nastąpiło na linjach: 1) Bielsko — Bystra — Szczyrk z 12-razowem opróżnianiem skrzynek w ciągu doby, 2) Bielsko — Dziedzice z 14-razowem opróżnianiem skrzynek, 3) Bielsko — Katowice z 3-razowem opróżnianiem skrzynek, 4) Bielsko — Kalwarja — Kraków z 3-razowem opróżnianiem skrzynek, 5) Bielsko — Jaworze z 9-razowem opróżnianiem skrzynek, 6) Bielsko — Cieszyn z 10-razowem opróżnianiem skrzynek, 7) Bielsko — Straconka z 3-razowem opróżnianiem skrzynek. — Przesyłki listowe wrzucone do powyższych skrzynek muszą posiadać opłatę przesyłek zamiejscowych. — Przesyłki nadane wybierane są na stacjach końcowych autobusu i skierowane do miejsca przeznaczenia. Spodziewać się należy, że w najbliższym czasie skrzynki pocztowe zainstalowane zostaną w autobusach na wszystkich innych linjach, obsługiwanych przez autobusy kolejowe.

Prezydent miasta będzie wyznaczał ceny produktów spożywczych.

W ostatnim numerze krakowskiego Dziennika Wojewódzkiego ukazało się rozporządzenie **przekazujące Prezydentowi miasta uprawnienia do wyznaczania cen na mąkę, pieczywo, mięso, słoninę, smalec, oraz wyroby masarskie na obszarze miasta Krakowa.**

Wystawa sodalicyjna w Krakowie.

Rok mija, gdy w całym świecie katolickim obchodzono uroczyście 350 rocznicę założenia w Rzymie pierwszej w świecie Sodalicji Marjańskiej „Prima Primaria“. Uroczystościom tym poświęcony był cały rok. Na jego zakończenie postanowił Centralny Sekretarjat Sodalicyj Marjańskich w Polsce urządzić **jubileuszową wystawę sodalicyjną marjańską — pierwszą w Polsce odrodzonej.** Otwarcie jej nastąpi 8 grudnia br. o godzinie 11.15 w sali sodalicyjnej przy kościele św. Barbary (wejście od pl. Marjackiego L. 6-a II. p.). Centralny Sekretarjat poczynił starania, by wystawa ta dawała przegląd rozwoju Sodalicyj Marjańskich nietylko w całym świecie, gdyż postarał się o eksponaty i Sodalicyj zagranicznych, ale żeby przedewszystkiem wykazała rozwój Sodalicyj w Polsce.

Zakończenie kursu chorób ryb.

Onegdaj zakończył się w Krakowie 7-mio tygodniowy kurs chorób ryb, urządzony staraniem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych dla państwowych lekarzy weterynarji. Wykłady na kursie odbywały się w zakładzie Ichtiobiologji i Rybactwa U. J. pod kierownictwem znanego ichtiobiologa prof. dr. Spiczakowa. Obok wykładów teoretycznych i ćwiczeń praktycznych, uczestnicy kursu wzięli udział w kilku fachowych wycieczkach do Zatora, N. Targu. Jedną z interesujących wycieczek naukowych, była wycieczka statkiem po Wiśle z Krakowa do Ujścia Solnego, której celem było zbadanie warunków biologicznych wody na tym odcinku, stopnia i rodzaju zanieczyszczeń oraz wpływu tych zanieczyszczeń na zarybienie.

Sport

Anglja bije Niemcy 3:0.

W środę rozegrany został w Londynie na boisku Totenham oczekiwany z ogromnem zainteresowaniem międzypaństwowy mecz piłkarski Anglja — Niemcy. Meczowi przyglądało się około **60.000 widzów.** Zawody zakończyły się zwycięstwem drużyny angielskiej w stosunku 3:0 (1:0). **Zwycięstwo Anglików ani przez chwilę nie ulegało wątpliwości.** Mimo dobrej gry Niemców od początku do końca meczu było jasnem, że drużyna angielska technicznie górnje nad Niemcami i panuje zupełnie nad sytuacją. Bramki dla Anglików strzelili Camsell (2) i słynny Bastin z Arsenalu (1). Wynik meczu i jego przebieg świadczą, że piłkarzom z kontynentu jeszcze daleko do klasy angielskiej.

Życie gospodarcze

Moratorjum dla wierzytelności hipotecznych miejskich.

Na podstawie świeżo opublikowanego dekretu z dnia 3 bm. w sprawie **wierzytelności hipotecznych i listów zastawnych towarzystw kredytowych miejskich spłatę kapitału wszystkich wierzytelności hip. tych towarzystw wstrzymuje się na okres 2 i pól lat,** poczynając od pierwszej raty, zawierającej część umorzeniową, płatnej po wejściu w życie dekretu. Dotychczasowe okresy umorzenia tych wierzytelności pozostają niezmienione, natomiast ich **plany amortyzacyjne ulegają odpowiednim zmianom.** Listy zastawne tych towarzystw, wypuszczone na podstawie wymienionych na wstępie wierzytelności, ulegają umorzeniu na zasadach, odpowiadających okresom umorzenia i wstrzymania spłaty kapitału tych wierzytelności.

Wszystkie listy zastawne wypuszczone przez te towarzystwa do dnia wejścia w życie dekretu, mogą **być umarzane w drodze losowania lub wykupu, bez względu na odmienne przepisy statutów lub warunki emisyjne.** Przedterminowe spłaty wierzytelności hipotecznych, na których podstawie wypuszczono listy zastawne, i spłaty kwot umorzeniowych, zawartych w ratach bieżących od takich wierzytelności, jeżeli raty te są uiszczane w ciągu miesiąca od daty ich płatności — mogą być dokonywane listami zastawnemi odpowiedniej serji według ich wartości nominalnej. Powyższe przepisy stosuje się również do wierzytelności oraz do listów zastawnych Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie, o ile wierzytelności zabezpieczone są na nieruchomościach **miejskich.**

Minister Skarbu został upoważniony na przeciąg dwóch lat do wprowadzania w porozumieniu z ministrem Sprawiedliwości do statutów towarzystw kredytowych miejskich zmian, dotyczących organizacji i sposobu powoływania władz towarzystw. — Dekret wszedł w życie z dniem ogłoszenia.

Obniżenie wysokości odsetek ustawowych.

Dekret Prezydenta **obniżający** wysokość odsetek ustawowych w stosunkach prywatnoprawnych **z 10 proc. na 8 proc. rocznie,** przewiduje, że odsetki ustawowe, przypadające za **czas przed wejściem w życie omawianego dekretu, choćby zasądzone, obniża się z mocy samego prawa do 8 proc. rocznie.** Jeżeli z tytułu egzekucyjnego nie wynika wyraźnie, że obejmuje on odsetki umowne, **odsetki mogą być egzekwowane tylko w wysokości obniżonych odsetek ustawowych.** Jeżeli dłużnik zapłacił odsetki ustawowe **ponad** stopę 8 proc., a wierzyciel jeszcze nie został spłacony, **dłużnik ma prawo zarachować nadpłacone odsetki na poczet tego długu;** nie służy mu jednak roszczenie o zwrot tych odsetek. Odsetki z tytułu długów rolniczych wynoszą 6 proc. rocznie. Dekret wchodzi w **życie** trzeciego dnia po dniu ogłoszenia.

Żebractwo wśród nieletnich.

Przy departamencie podatków i opłat w Ministerstwie skarbu utworzono specjalną komisję podatkową, która pełnić będzie funkcje organu opinjodawczego. Komisja opracuje m. in. **zasady reformy systemu podatkowego** i będzie opinjować projekty ustaw, rozporządzenia wykonawcze i zarządzenia ministra skarbu, oraz zajmie się sprawą uproszczenia biurokracji podatkowej. Do komisji powoływani będą przedstawiciele **świata gospodarczego, naukowego, oraz znawcy zagadnień podatków bezpośrednich.**

Komisja opinjodawcza w Ministerstwie skarbu.

W ostatnich czasach daje się zauważyć znaczny wzrost żebractwa wśród nieletnich. Przyczyną tego jest w wielu wypadkach walka, prowadzona z żebractwem i włóczęgostwem dorosłych, którzy pragnąc uniknąć zastosowania wobec nich środków zapobiegawczych, poprawczych i karnych, wyręczają się nieletnimi, skłaniając ich do żebraniny. W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło władzom administracyjnym wydanie odpowiednich zarządzeń w sprawie zwracania szczególnej uwagi na wypadki żebrania nieletnich. W razie stwierdzenia, że nieletni nakłoniony został do żebractwa przez inne osoby, należy bezwzględnie stosować wobec nich sankcje karne, wynikające z prawa o wykroczeniach.

—ooOoo—

Ciągły przypływ złota do Stanów Zjedn.

Kolosalny przypływ złota do Stanów Zjednoczonych trwał w dalszym ciągu w dniach ostatnich. W dniu 2 bm. przybyło do Nowego Yorku złota za 20,4 milj. dolarów, zaś w dniu 3 bm. za około 20 milj. dolarów. **Ciągły przypływ złota do Stanów Zjednoczonych wzbudza poważne zaniepokojenie w amerykańskich sferach finansowych,** które obowiają się, że wzrost zapasu złota do nienotowanych dotąd rozmiarów, **skłoni zwolenników inflacji do energicznej akcji w kierunku wykorzystania tych zapasów, jako podstawy do poważnego rozszerzenia emisji.**

Obniżki cen i rozwiązywanie karteli.

Ministerstwo przemysłu kontynuując akcję obniżki cen kartelowych, wydało zarządzenie **obniżające o 10 procent cenę żelaza,** rur i surówki. Decyzja ta zapadła **pomimo sprzeciwu karteli,** rządzących dotąd bezapelacyjnie rynkiem żelaznym w Polsce. Są to mianowicie: Syndykat polskich hut żelaznych, biuro sprzedaży polskich walcowni rur i towarzystwo dla sprzedaży surówki żelaznej. Obecnie idzie o to, **by zarządzona obniżka cen dotarła rzeczywiście do konsumenta.** Ażeby cel ten osiągnąć minister przemysłu równocześnie

ROZWIĄZAŁ DALSZYCH 44 KARTELI HANDLOWYCH W BRANŻY ŻELAZNEJ,

metalowo-przetwórczej, papierniczej, naftowej i mineralnej.

Szczegółowy wykaz rozwiązanych karteli jest niezmiernie pouczający, okazuje się bowiem teraz w całej okazałości ten **łańcuch pośredników,** oddzielający konsumenta od producenta, z całym aparatem biur, agentów, dyrektorów i t. p., których **konsument** musiał utrzymywać. Każdy niemal drobiazg potrzebny w gospodarstwie domowem, czy rolnem objęty jest kartelem, dyktującym i podrażającym cenę.

W branży żelaznej rozwiązano m. in. następujące kartele:

Związek hurtowników żelaza dla Wielkopolski, obejmujący 17 przedsiębiorstw, dalej Zrzeszenie hurtowników rur w Katowicach. Umowa 13 fabryk w sprawie regulacji sprzedaży rur zlewowych i kanalizacyjnych. Umowa 7 fabryk w sprawie regulacji emaljowanych naczyń kuchennych. Umowa 9 fabryk w sprawie regulacji sprzedaży odważników. Umowa 9 fabryk w sprawie regulacji sprzedaży żelazek do prasowania. Umowa 4 fabryk w sprawie zbytu hufnali i haceli, wreszcie kartele wideł, łopat, biuro sprzedaży mostów i konstrukcyj i t. d.

W branży **papierniczej** rozwiązano 11 karteli „regulujących" sprzedaż papieru, bibułki, torebek i t. p. W branży **naftowej** rozwiązano około 10 karteli regulujących zbyt nafty w województwach centralnych i wschodnich, zaś w branży mineralnej rozwiązano dwa kartele, **dyktujące ceny w sprzedaży szkła okiennego i prasowanego.**

Pozatem rozwiązano umowy w sprawie regulacji zbytu cegły w Wilnie, Radomiu, w Ostrowie, Kaliszu i Drohobyczu.

Rozwiązane porozumienia kartelowe obejmują ogółem **100 przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.**

Rozwiązane dotychczas przez rząd kartele handlowe obejmowały swą działalnością głównie terytorja środkowych województw, ponadto także ziemie kresowe zachodnie i wschodnie. **Nie objęto natomiast tą akcją Małopolski, zwłaszcza zachodniej.**

OBNIŻKA CEN ARTYKUŁÓW NAFTOWYCH

nie została dotychczas ustalona, jednak z przebiegu obrad między rządem a przedstawicielami katelu naftowego można wnosić, że obniżka **dojdzie do skutku na mocy dobrowolnego porozumienia** bez uciekania się do ostrych i jednostronnych zarządzeń władz, jak to miało miejsce przy węglu i żelazie. Przypuszczalnie **nafta potanieje o 12 procent,** przyczem zniżka dla Kresów wschodnich sięgać będzie 25 procent.

Potanienie węgla czyni aktualnem zagadnienie

OBNIŻKI CEN GAZU I ELEKTRYCZNOŚCI

Jeżeli idzie o elektryczność, to na podstawie orzeczenia komisji arbitrażowej, powołanej swego czasu przez ministra przemysłu, cena elektryczności ulega automatycznej obniżce **w miesiąc po ogłoszeniu nowego cennika węglowego w „Wiadomościach Statystycznych".** Cennik ten ukaże się przypuszczalnie około 25 b. m. W odniesieniu do **Krakowa,** cena prądu elektrycznego na cele oświetleniowe, jest już obecnie obniżona, jak twierdzą kompetentne czynniki, poniżej normy przewidzianej koncesją, **aktualną byłaby jedynie kwestja obniżki ceny prądu dla motorów, na cele przemysłowe.**

CZY POTANIEJĄ TELEFONY?

W sferach gospodarczych panuje przekonanie, że w najbliższym czasie nastąpi obniżka opłat za abonament telefoniczny. Według krążących pogłosek, zniżka ta ma nastąpić z początkiem roku 1936, prawdopodobnie w styczniu lub w lutym.

O ŚCISŁE PRZESTRZEGANIE NOWEJ CENY CUKRU.

Otrzymaliśmy następujący komunikat: Krakowska Kongregacja Kupiecka, zawiadamiając, iż z dniem 4-go grudnia (środa), cena cukru „kryształu", w sprzedaży detalicznej, ustalona została w wysokości **1 zł. za 1 kg.,** wzywa P. T. Członków Kongregacji Kupieckiej i Kupiectwo Polskie w Krakowie, o ścisłe przestrzeganie powyższej ceny.

—:000:—

Deficyt bilansu płatniczego

wyniesie w roku bież. 30 — 50 milj. zł.

Prezes związku banków w Polsce p. Fajans wygłosił w Warszawie odczyt, poświęcony analizie naszego bilansu płatniczego. Stwierdził on, że również w roku bieżącym **nastąpiło pogorszenie tego bilansu.** W ub. roku, mimo, że obciążenie bilansu płatniczego z tytułu zadłużenia zagranicznego wydatnie się zmniejszyło dzięki spadkowi walut krajów wierzycielskich — jednak stanowiło ono pozycję dość znaczną, **bo około 160 milj. zł.** Wobec tego, że wpływy z usług komunikacyjnych, turystyki, emigracji i t. p. przyniosły w roku ub. prawie 105 milj. otrzymaliśmy ujemne saldo naszego bilansu płatniczego w sumie **tylko 55 milj. zł.** wyrównane zresztą znaczną nadwyżką bilansu handlowego wynoszącą 175 milj. zł.

Inaczej przedstawiać się będzie nasza sytuacja w roku bież. Należy się liczyć z faktem, że **obsługa zadłużenia zagranicznego wyniesie również około 160 milj. zł.,** natomiast wpływ z usług komunikacyjnych, emigracji i turystyki **zmniejszy się w stosunku do roku ub. o około 45 milj. zł.** Wydatki bowiem nasze wskutek wzrostu turystyki zagranicznej wzrosły w roku bież. znacznie, emigracja do Palestyny powoduje wywóz znacznych kwot z kraju, nadto wiele należności z tytułu komunikacji tranzytowej uległo zamrożeniu. **Wpływy z tych usług oraz z turystyki i emigracji** nie przekroczą zapewne **60 milj. zł.,** tak, że należy się liczyć z deficytem bilansu płatniczego **na około 100 miljonów zł.** Deficyt ten trudno będzie wyrównać nadwyżką bilansu handlowego, gdyż saldo to zmalało w ciągu trzech kwartałów w stosunku do roku ub. o 73 milj. i wyniosło tylko 47 milj. zł. Przyjmując że za cały rok wyniesie ono 60—65 milj., **deficyt bilansu płatniczego będzie niepokryty na 30—50 milj. zł.**

Telegramy.

Min. Kwiatkowski o nowym budżecie.

Warszawa, 5. 12. (PAT.) We czwartek rozpoczęły się **plenarne obrady Sejmu, poświęcone debacie budżetowej.** Na posiedzenia przybyli członkowie rządu z premjerem **Kościałkowskim** na czele, podsekretarze stanu, wyżsi urzędnicy państwowi. Po załatwieniu szeregu spraw formalnych, przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, t. j. **pierwszego czytania preliminarza budżetowego na rok 1936/37.** Pierwszy zabrał głos **wicepremjer, minister skarbu E. Kwiatkowski,** wygłaszając dłuższe expose, charakteryzujące budżet państwa.

Minister rozpoczął od omówienia kwestji **równowagi budżetowej,** jako zadania, które rząd uważa za jedno z najważniejszych. „Przy pomyślnym — mówił — rozwoju gospodarstwa społecznego deficyty nie stanowią ani szczególnie ujemnego objawu, ani niebezpieczeństwa.

„MACHINA PIEKIELNA" DEFICYTÓW.

Przy chronicznem jednak powtarzaniu się deficytu **budżet staje się jak gdyby „machiną piekielną",** pogłębiający się i rozszerzającą objawy powszechnej depresji i kryzysu.

Tu minister przytoczył objawy takiej sytuacji, jak **zwiększanie się bezrobocia,** jak **załamywanie się jednostek i całych grup gospodarczych, jak niewypłacalność** rujnująca aparat kredytowy, wreszcie gwałtowne **kurczenie się zdolności konsumcyjnej** i malenie ekspansji eksportowej. Jeżeli w tych warunkach zjawia się i trwa deficytowość budżetu publicznego, to pochód w kierunku pogłębiania kryzysu nietylko odbywa się ruchem przyspieszonym, ale nawet **zanika coraz bardziej sama możliwość odwrotu.**

Choćbyśmy na papierze wyodrębnili w budżecie

jak najkategoryczniej opancerzone pozycje na cele obrony państwa, oświaty, sprawiedliwości, na cele uposażenia pracowników i na cele społeczne, **nic to nie pomoże,** gdyż z biegiem czasu, muszą się i tam zjawić nieuchronne konsekwencje i dokonać swych **niszczących** skutków.

JAK NARASTAŁY DEFICYTY.

W naszych stosunkach — mówił dalej minister — doszliśmy do tej fazy, w której dalsze tolerowanie deficytu stało się niemożliwe. P. Kwiatkowski przedstawia następnie **historję** narastania deficytów budżetowych w ostatniem 5-leciu.

W roku budżetowym 1930/31 preliminowano nadwyżkę w kwocie 12.6 miljonów zł. W rezultacie **osiągnięto deficyt w sumie 63.5 milj. zł.** W r. 1931/32 preliminowano deficyt na 100 milj. zł., w rzeczywistości wyniósł on **206.3 milj. zł.** W r. 1932/33 **preliminowany deficyt 120 milj.,** a w rezultacie osiągnięto **245.6,** w 1933/34 — **rzeczywisty deficyt przewyższał preliminowany o 34.3 milj.,** w r. 1934/35 Pożyczka Narodowa przyniosła na pokrycie deficytu **334 milj. zł.,** jednakże forma kredytowa załatwienia sprawy deficytu budżetowego kryła w sobie jedno

niebezpieczeństwo:

w obliczu tylu istotnych i niezaspokojonych potrzeb państwowych **nie stanowiła ona sama przez się dostatecznie silnego nacisku w kierunku obniżania wydatków.** Jednakże doraźny efekt budżetowy był widoczny. Preliminowano deficyt w kwocie 48.3 milj., a rzeczywisty deficyt wyniósł **61.1 milj. zł.,** ale już w roku następnym mimo dopływu środków naskutek noworozpisanej pożyczki inwestycyjnej deficyt budżetowy począł ponownie silnie wzrastać. **W ciągu 7 miesięcy budżetowych, 30 października r. b. deficyt przekroczył 190 miljonów zł.**

Po dzień 1 listopada b. r. globalna cyfra deficytu w budżecie państwowym dosięga sumy 1 miljard 140 miljonów zł. W rzeczywistości deficyt jest jeszcze większy gdyż i poza budżetem przeprowadzano szereg operacyj finansowych, co jeszcze bardziej powiększyło zobowiązania skarbu i utrudniło mu sytuację na rynku kredytowym i lokacyjnym.

U KRESU MOŻLIWOŚCI POŻYCZKOWYCH.

W tymsamym okresie czasu dochody budżetowe wykazują stałą tendencję spadku, **nie wyrównywaną wcale zmniejszaniem wydatków**

w stopniu jaki odpowiadałby malejącym wpływom.

„Musimy sobie obecnie — oświadcza min. Kwiatkowski — **z całą otwartością odpowiedzieć na pytanie, jakie pozostały nam do dyspozycji środki pokrywania deficytu?“**

Minister **wyklucza inflację środków** płatniczych. Doszliśmy **jednak również** do kresu **możliwości zaciągania** pożyczek, emitowania biletów skarbowych i bilonu. Znaczniejszemi **zapasami walorów rząd nie rozporządza.** Także **na żadną zagraniczną** pomoc kredytową w szerszym **stylu, w latach najbliższych**, liczyć **nie możemy.**

Następnie minister przeszedł do omówienia **przemian, jakie** dokonały się w międzynarodowej **sytuacji gospodarczej** i polityce handlowej **wobec których** pozostaliśmy dość znacznie **w tyle. Wieś** polska w 20-ym wieku powróciła **prawie** do gospodarki naturalnej. — **Istnieje** więc konieczność dokonania głębokiej **reformy** w ustroju naszego gospodarstwa **społecznego.** Za warunek rozwoju uważa minister przywrócenie procesom gospodarczym prawa rentowności.

Z kolei przeszedł min. Kwiatkowski do szczegółowego uzasadnienia wydanych ostatnio dekretów oraz do ogólnego omówienia przedłożonego preliminarza.

Najbliższe projekty ustawodawcze rządu.

Według oświadczenia min. Kwiatkowskiego, rada ministrów opracowuje **wnioski w sprawie ograniczenia kumulacji posad,** ograniczenia nadzwyczajnych dodatków, oraz w sprawie **ograniczenia możliwości zajmowania wysoko płatnych posad przez męża i żonę równocześnie.** Rząd wydał zarządzenie o rozłożeniu na 10 rat spłaty subskrypcji reszty pożyczki inwestycyjnej, wstrzymał ściąganie zaliczek na uposażenia od urzędników i emerytów, zaliczek, na których suma globalna dosięga prawie 40 miljonów zł. — wreszcie **opracowuje zasady pewnej pomocy w akcji oddłużenia urzędników,** jednak bez naruszenia praw ich wierzycieli.

Ekspose premjera Kwiatkowskiego wywarło w Sejmie duże wrażenie.

Warszawa, 5. 12. (Telef.) Posiedzenie Sejmu **zajęło** tylko przemówienie wicepremjera. Wicepremjer Kwiatkowski **wygłosił ekspose z dużą swadą i temperamentem.** Temperament udzielił się także audytorjum, które początkowo nie powitało go oklaskami, odniosło się do **wicepremjera z dużą rezerwą** i dopiero w miarę jego przemówienia **żywo poczęło reagować aplauzem** i parokrotnie przerwało mu burzliwemi oklaskami. Około godz. 13.30 posiedzenie przerwano, a o godz. 17 nastąpiła herbatka w t. zw. pokojach poselskich, to jest w lokalu dawnego Klubu Narodowego, który został odpowiednio przerobiony na poselskie pokoje salonowe.

Prezydjum Sejmu **sugerowało** posłom rozmaite swe zamierzone posunięcia. Jutro ma się odbyć **dyskusja oraz wybór dwu komisyj.** Prawdopodobnie komisje będą się nazywały: **specjalna komisja** do rozpatrzenia budżetu oraz **specjalna komisja** do ratyfikowania umów **międzynarodowych.**

Parlamentarna grupa pracy.

Warszawa, 5. 12. (Telef.) W ciągu dzisiejszego **dnia** ogłoszono komunikat **o zorganizowaniu parlamentarnej grupy pracy,** na której czele stanął **sen. Bobrowski.** Grupa ta posiadać będzie dwie podgrupy: jedną **pracowników umysłowych,** drugą **robotniczą.** Grupa będzie dążyła do uzgodnienia wzajemnych zapatrywań, **pozostawiając każdemu z członków swobodę zajmowania stanowiska w danej sprawie.** Jest to **twór analogiczny do grupy oświatowej.** W ten sposób kierownicy Sejmu chcą ożywić martwy **parlament i nie** dopuścić do wytworzenia się grup **o podkładzie ideowym i politycznym.**

Kiedy moratorjum mieszkaniowe nie obowiązuje.

Warszawa, 5. 12. (Telef.) Ministerstwo Sprawiedliwości wydało do wszystkich sądów okólnik, **wyjaśniający przepisy zmienionej ustawy o ochronie lokatorów.** Przy zmianie przepisów, dotyczących moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych, chodziło o usunięcie potrzeby wydawania **odrębnych aktów** moratoryjnych. Dlatego art. 23. ustawy wprowadza z mocy prawa moratorjum mieszkaniowe na czas nieograniczony dla mieszkań jedno i dwupokojowych, jeżeli **orzeczono eksmisję z powodu ciężkiego położenia gospodarczego.** Wyjątkowy ten przepis uzasadnia pozbawienie lokatorów małych mieszkań, a to **na prośbę** właściciela realności o uchylanie moratorjum w tych przypadkach, **gdy lokator ma pracę.** Wynika to z przepisu ustawy w **art. 24.,** według którego lokator traci prawo do korzystania z moratorjum, jeżeli nie przyjmie wskazanej mu pracy, i tem bardziej traci to prawo, jeżeli **ma pracę lub inne** źródło dochodu. O utracie **prawa do moratorjum** decydować będzie sąd **na wniosek wynajmującego.** Pomimo utraty **moratorjum ustawowego,** lokatorzy jedno- i dwupokojowych mieszkań na podstawie art. 23 będą mogli korzystać **z dalszego moratorjum sądowego, jeżeli tylko zapłacą prócz bieżącego i zaległe komorne.** Moratorjum winno być orzeczone **przez sąd** od chwili zgłoszenia wniosku, tak, **że sąd** wypowiadać się będzie o nim bądź w wyroku orzekającym eksmisję, bądź w postępowaniu niespornem, bądź egzekucyjnem. **To samo** dotyczy wniosku o uchylenie moratorjum.



Dyskusja nad Ligami — spokojna.

Paryż, 5. 12. (PAT). **Poranne posiedzenie Izby deputowanych miało przebieg spokojny. Po interpelacji niezależnego deputowanego prawicowego Nasta wygłosił przemówienie przedstawiciel lewicy radykalnej Bardon, który poruszył wypadki w Limoges.**

———ooo———

Prof. Chyliński odchodzi?

Warszawa, 5 grudnia. (Telef.) Wiceminister prof. Chyliński, który jeszcze przed nominacją na kierownika Ministerstwa WR i OP. zamierzał opuścić stanowisko wiceministra i wrócić na katedrę do Lwowa, obecnie znów pragnie zrezygnować ze stanowiska w resorcie WR. i OP.

NOWE CENY NAFTY.

Warszawa, 5. 12. (Telef.). W dniu dzisiejszym uzgodnioną została między Ministerstwem Przemysłu i Handlu a przedstawicielami przemysłu naftowego **obniżka cen nafty** w handlu detalicznym o 4 grosze na kg. w całej Polsce z wyjątkiem ziem północno-wschodnich. Dla ziem północno-wschodnich obniżka jest większa i wynosi **5, 6, 7 i 8 groszy na kg.**

OBNIŻKA CEN KOKSU.

Warszawa, 5. 12. (Telef.) Dziś uzgodnioną została między Ministerstwem Przemysłu i Handlu a przemysłem węglowym **obniżka cen koksu.** Cenę kęsów i kostki pierwszej klasy obniżono **o 10 proc.,** kostki drugiej klasy i koksiku **o 20 proc.,** orzecha pierwszego i drugiego oraz groszku o 25 proc.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5 grudnia (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 89.83. Holandja 362.00, Kopenhaga 117.20. Londyn 26.25, Nowy Jork 5.32, Oslo 131.75, Paryż 35.01, Praga 21.97, Szwajcarja 172.15, Sztokholm 135.75, Berlin 213.45, Madryt 72.60. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz przeważnie mocniejsza. Dolar prywatnie 5.31, rubel złoty 4.78, dolar złoty 9.00, marka niemiecka 160.00 funt angielski 26.25.

Papiery procentowe: Budowlana 39.80; stabilizacyjna 62.88, premjowa dolarowa 52.60, konwersyjna 64.00, dolarowa 78.00, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Wzmożona ofenzywa niemiecka na Gdańsk

Warszawa, 5. 12. (Telef.) Regime hitlerowski rozpoczął od pewnego czasu **wzmożoną** ofensywę **na Gdańsk.** Zjeżdżają tam co raz nowi **przywódcy hitlerowscy,** którzy w prasie oraz **na zgromadzeniach** prowadzą propagandę **nietylko za umocnieniem** rządów hitlerowskich **ale także za powrotem Wolnego Miasta do Rzeszy i odrzuceniem kurateli Ligi Narodów.** Ostatnio bawił w Gdańsku gauleiter partji **hitlerowskiej w Turyngji Saukel,** który w przemówieniu publicznem podniósł, że Niemcy **usuwając się** z Ligi Narodów nie obawiały się **żadnego nacisku i represji. To samo może uczynić Gdańsk, który** powinien wyzwolić się **z narzuconej opieki międzynarodowej.** Międzynarodowa kuratela sprawiła, że w Gdańsku **utrzymuje się to „zawstydzające“** zjawisko, iż **wychodzą tam jeszcze organy dawnych partyj politycznych a przedstawiciele tych partyj politycznych zasiadają w Sejmie.**

Mowę Saukela zrozumiano jako nawoływanie Gdańska do podeptania traktatów międzynarodowych i pogróżki pod adresem Ligi Narodów oraz zainteresowanej w utrzymaniu obecnego stanu Polski. Na 14 bm. zapowiedziano **przyjazd** do Gdańska gauleitera **Juljusza Streichera.** Sfery socjalistyczne i żydowskie obawiają się, **żeby** pod wpływem jego agitacji nie **doszło** do zajść antyżydowskich.

Naganne zachowanie się Ukraińców na sali rozpraw.

Warszawa, 5. 12. (PAT). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia przewodniczący stwierdza, że według otrzymanego zawiadomienia oskarżony Karpynec w dniu 3 bm. **zachował się w sposób nieprzyzwoity,** niedopuszczalny i **obraźliwy w stosunku do eskortujących go funkcjonarjuszy policji.** Następnie przewodniczący streszcza zeznania, złożone przez osk. Malucę na ostatniem posiedzeniu Sądu w dniu 3 bm. poczem oświadcza, iż w związku z temi zeznaniami przysługuje każdemu z oskarżonych prawo złożenia dodatkowych wyjaśnień.

Bandera siłą wyprowadzony z sali.

Wstaje osk. Bandera, usiłując mówić coś w języku ukraińskim, wobec czego przewodniczący odbiera mu głos. Ponieważ oskarżony w dalszym ciągu mówi po ukraińsku, przewodniczący zarządza wyprowadzenie oskarżonego Bandery z sali. Z uwagi na to, że osk. Bandera stawiał funkcjonarjuszom policji opór, zostaje siłą wyprowadzony z sali.

Podczas przerwy osk. Karpynec wznosi w języku ukraińskim jakiś okrzyk, za co z polecenia prokuratora Żeleńskiego zostaje również wyprowadzony z sali posiedzeń.

Po wznowieniu posiedzenia przewodniczący ogłosił postanowienie, mocą którego Sąd mając na względzie, że oskarżeni mimo wielokrotnych upomnień w sposób rażący pogwałcili porządek rozprawy, **zarządza rozmieszczenie oskarżonych na ławie między konwojentami.** Następnie przewodniczący **ogłosił, iż** wobec ciężkiego wybryku ze strony osk. Bandery zarządza wydalenie osk. Bandery z sali rozpraw na czas **badanai świadków w sprawie** niniejszej.

Prok. Żeleński oznajmia Sądowi, że w czasie przerwy również osk. Karpynec zachowywał się niestosownie, wznosząc okrzyki niedopuszczalnej treści. W związku z tem przewodniczący zarządza wydalenie osk. Karpyńca z sali rozpraw **na 2 dni.**

Następnie osk. Myhal zapytuje, czy Maluca zagroził mu za niewykonanie zamachu na komisarza Kossobudzkiego trybunałem rewolucyjnym, na co **osk. Maluca odpowiada twierdząco.**

Olszański to — Maciejko.

Przed Sądem staje świadek **Feliks Mehl,** którego zeznania dotyczą pobytu rzekomego Olszańskiego (Maciejki) w Warszawie.

Świadkowi okazywano w śledztwie wiele fotografij, **lecz fotografję Maciejki rozpoznał odrazu kategorycznie, jako podobiznę owego** Olszańskiego. Świadek przypomina sobie dokładnie, że płaszcz Olszańskiego **miał** pasek.

Świadkowi okazano teczkę pozostawioną przez rzekomego Olszańskiego **w schronisku.** Świadek **rozpoznaje ją kategorycznie.**

Po przerwie obiadowej zeznawał świadek **Albin Jedliński,** przodownik policji śledczej w Kosowie, który podaje szczegóły dotyczące Hnatkiwskiej.

Następny świadek Helena Czajkowska na pytania przewodniczącego dotyczące personalij odpowiada w języku ukraińskim, jakkolwiek przyznaje, **że język polski zna.** Sąd postanowił skazać Czajkowską za odmowę zeznań na grzywnę w wysokości **300 zł.** z zamianą wrazie nieściągalności **na 10 dni aresztu.** Sąd postanowił wobec powtórnej odmowy złożenia zeznań, świadką Czajkowską **aresztować.**

Następnie zeznaje świadek **Maciejewska,** u której mieszkał osk. Czornij w **Lublinie.**

Sąd okazuje świadkowi fotografje Maciejki, **świadek jednak nie może rozpoznać na nich owego nieznajomego,** który nocował u Czornija.

Następny świadek **Aleksander Bieńkowski kelner kawiarni Europejskiej** potwierdził swoje zeznania złożone w śledztwie.

ZARZĄDZENIE W SPRAWIE EGZEKUCYJ.

Warszawa, 5. 12. (Telef.) Warszawska Izba **Skarbowa wydała** do **podległych urzędów zarządzenie w sprawie stosowania nowych metod w postępowaniu** egzekucyjnem. Urzędy skarbowe **obowiązane są dążyć** do **zmniejszenia liczby egzekucyj, podniesienia ich powagi i znaczenia oraz do wzmożenia spłat dobrowolnych.**

———ooo———

Warszawa, 5. 12. (Telef.) Czysty dochód eksploatacyjny kolei Śląsk — Bałtyk po potrąceniu kosztów eksploatacyjnych wynosi **2.270.000 zł.**

Ewakuacja Harraru?
Okropne stosunki sanitarne na froncie.

Addis Abeba, 5. 12. (PAT.) **Cesarz znajduje się dotychczas w Dessje, gdzie konferuje z dowódcami różnych odcinków frontu północnego i układa plany operacyj.**

Ewakuacja wojsk z Harraru odbyła się w **zupełnym porządku.** Wojska te rozlokowano **w okolicach miasta.** Ludność odprowadzała żołnierzy na nowe pozycje. Mówią, że na linji Harrar — Dzidzigga **jest około 40 tysięcy wojowników.**

Korespondenci, którzy zwiedzali front ogadeński stwierdzają, **że Abisyńczycy nie mają tam żadnej służby sanitarnej.** Ranni i chorzy **umierają z braku pomocy.** Rany są często nieopatrywane w ciągu tygodnia. Lazarety w **Daggabur** i **Dzidzigga są przepełnione** takimi rannymi, których z opóźnieniem przewiezione z frontu.

Dzień wojny kosztuje 10 miljonów lirów.

Warszawa, 5. 12. (Telef.) Z Wiednia donoszą: Włoska wojenna wyprawa do **Abisynji okazała się niezwykle kosztowną.** Każdy dzień wojny kosztuje Włochy **10 miljonów lirów,** przyczem koszta wzrastają z każdym dniem przedłużającej się wojny. Sztab armji **włoskiej** w Abisynji wydał okólnik polecający **oszczędzać benzynę.** Samochody ciężarowe mają być wycofane z użytku, a amunicja oraz żywność dostarczane będą na linję frontową **za pomocą mułów i wielbłądów.**

AXEL RUDOLF. 45

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Bałucki.

— Pan mówił, że jest „mountain-man". Nie, sir! Stwierdzam z ubolewaniem, że do tej kategorji ludzi pan nie należy. Swoją nieobliczalną... nieostrożnością naraził pan naszą wyprawę na wielkie przykrości. Sądzę, że pan rozumie, jaką krzywdę wyrządził nam, bo już byliśmy o włos od... — Odwrócił się gwałtownie do Kang-Po i zajrzał przenikliwie w jego czy, które miały zwykły wyraz dobrotliwego spokoju: — Poczuwam się do obowiązku wypowiedzenia swego zdania, świątobliwy. Ten człowiek zasłużył na karę. Dziękuję panu za to, że pan nie korzysta wspaniałomyślnie z tego prawa. Pańska wielka mądrość spostrzegła dawno, że on nie należy do naszego grona. Zeszliśmy się przypadkowo, potem podróżowaliśmy razem, siedzieliśmy przy wspólnem gnisku. Ale po tym wypadku zrezygnujemy z jego towarzystwa. iNech idzie sam swoją drogą.

Audjencja skończyła się.

Po ceremonji pożegnania członkowie wyprawy górskiej, przechodząc obok Szronowskiego, nawet nie patrzyli na niego — od tej chwili w ich oczach stał się niczem.

Tylko jasnowłosy Norweg Arne Irmer rzucił mu nieśmiałe spojrzenie, a w bramie odwrócił się i popatrzał na opustoszały dziedziniec, na którem w otoczeniu kilku mnichów stała Groniecka i rozmawiała z Kang-Po.

Za murami klasztoru, wokół karawany po dawnemu stał tłum gapiów.

Szronowski odwołał na bok swego przewodnika, kazał odprowadzić zwierzęta w inne miejsce rozbić namiot. Grobliczowi powiedział zaledwie kilka słów.

Ale tego wystarczyło, aby stary włóczęgo zrozumiał, że z Anglikami wszystko skończone.

Zerwanie stosunków przypisywał tajemniczej nieznajomej i przytem pomyślał, że wogóle kobiety są nieszczęściem całego świata — zwłaszcza, jeśli są piękne.

Anglicy też zabrali swoje woły, swoich ludzi i założyli obóz w pewnem oddaleniu od Polaków.

Podczas podziału karawany do Grogana zbliżyli się Brentley i Middleton i rozmawiając z nim, wskazywali oczyma na Groblicza.

Ostatecznie kapitan z widocznem ociąganiem się podszedł do Polaka:

— Mister Groblicz, jutro rano wyruszamy na Dżomolungmę — powiedział jakby mimochodem: — Jeśli pan ma chęć przyłączyć się do nas...

— A mój przyjaciel, mister Szronowski?

Grogan wzruszył ramionami:

— Mister Szronowski, zdaje się, zostaje tu. Zresztą nie wiem, teraz to już zależy wyłącznie od niego.

— Tak... Hm... — Groblicz spojrzał na drobną delikatną postać Tsi-Lu, która klęcząc przed namiotem przyrządzała herbatę: — Tak... Dżomolungma... Wie pan co, szanowny panie? Już mam powyżej uszu tego drapania się po dzikich górach. Najchętniej zeszedłbym na dół, naprzykład do takiej miejscowości, gdzie są konsulaty. A tego z pewnością niema na Dżomolungmie, prawda?... W takim razie ślicznie dziękuję. Wolę tu pozostać.

XI.

Pierwsze promienie porannego słońca zabarwiły cienkie, wysoko stojące chmurki na delikatny brzoskwiniowy kolor.

Na drugiem piętrze wewnętrznego pudynku klasztornego niewidzialne ręce otworzyły drewniane okiennice.

Pod murem na bloku granitowym, pokrytym zielonkawo-szaremi liszajami, siedział Zygmunt Szronowski i rozpalonym wzrokiem spoglądał w okno.

Groniecka dostrzegła go i prędko cofnęła się w głąb celi.

— Znów siedzi! — powiedziała mimowoli podrażnionym głosem.

Już dwa dni minęły jak eksjedycja górską odeszła, zabierając ze sobą woły juczne i ludzi, których jej przydzielił Kang-Po.

A ten pozostał.

Bramy Rongbuku były dla niego zamknięte na zawsze, więc każdego poranka siadał na tem kamieniu i czekał aż się otworzą okiennice.

Jak zakochany trubadur.

Ale Szronowski był ulepiony z innej gliny i nie uznawał bezczynnej rzewności.

Zaraz po odejściu Anglików zawołał przyjaciela na walną naradę.

Oczywiście już na początku zarysowała się rozbieżność zdań.

Groblicz wypowiedział się za natychmiastowem zwinięciem obozu i za odmarszem w kierunku na Dardżyling.

— Po djabła nadstawiać głowę? A tu się robi coraz niebezpieczniej — twierdził przekonywująco: — Wprawdzie ta hołota nie rusza nas i nie okazuje jawnej wrogości, ale czy można im wierzyć? Widzę po tych żółtych gębach, że tylko czyhają na okazję, aby się rozprawić z nami.

Ludność, biwakująca pod murami Rongbuku, oraz mieszkańcy pobliskich osiedli nie wiedzieli dokładnie, co zaszło na uroczystej audjencji, ponieważ Kang-Po nakazał zakonnikom milczenie, jednakże dla nikogo nie było tajemnicą, że białemu przybyszowi zabroniono wchodzić nawet na zewnętrzny dziedziniec klasztoru.

Od tej pory w opinji ogółu Szronowski uchodził za przestępcę, albo w najlepszym razie za nieczystego.

Groblicz nie omieszkał powiedzieć przyj[illegible] tych pogłosek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Niezwykły dar morza.



W czasie burzy na wybrzeżu szkockiego hrabstwa Forfar kolo Garneusti morze wyrzuciło przeszło 40 wielorybów. Po 24 godzinach żyło z nich jeszcze sześć. Był to niezwykły połów dla okolicznej ludności.

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „G[illegible] Narodu" pod zarz. R. Ferka.